Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik"

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł

Nr 216 B CZWARTEK, 4 GRUDNIA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

Pod pretekstem „ochrony wolności pracy"

rząd Schumana dławi siła ruch strajkowy

Wojsko odmawia interwencji

i brata się z robotnikami

PARYŻ. (PAP). — Niezależnie od wniesienia projektu antystrajkowej ustawy do Zgromadzenia Narodowego, rząd Schumana przystąpił do szeroko zakrojonej akcji policyjnej, zmierzającej do złamania strajków pod pretekstem tzw. ochrony wolności pracy.

Strajkujący stawili opór. Doszło do szeregu starć.

Operacje policyjne zostały przeprowadzone na dwóch odcinkach: opanowania elektrowni w okręgu paryskim oraz usunięcia strajkujących z niektórych kopalni węgla w Zagłębiu Nord i Pas de Calais.

Akcja na terenie elektrowni okręgu paryskiego

W nocy z poniedziałku na wtorek, oddziały gwardii ruchomej (zmotoryzowane oddziały policji) zajęły elektrownię w Vitry. Strajkujący przywitali policję strumieniami wody z hydrantów przeciwpożarowych. Wobec niemożności sforsowania bramy, policja musiała przedostać się do fabryki przy pomocy drabin, przystawionych do muru. Około 40 robotników broniło się przeszło godzinę.

W Saint-Quen wobec oporu strajkujących policja dostała się do elektrowni po wybiciu otworów w murze.

Przy zdobywaniu elektrowni w Saint-Denis policja zrobiła użytek z broni palnej, raniąc wielu robotników.

Opanowanie elektrowni w okręgu paryskim pozwoliło władzom na uruchomienia metra.

Brutalne operacje policji wywołały głębokie oburzenie wśród pracowników elektrowni, którzy w wielu ośrodkach prowincjonalnych przystępują do strajku. Elektrownia Eguzol, dostarczająca prądu okręgowi południowo-zachodniemu, jest nieczynna.

Operacje w północnym zagłębiu węglowym

Akcja policyjna w północnym zagłębiu węglowym zakończyła się niepowodzeniem, chociaż w operacjach wzięły udział oddziały wojskowe. W wielu miejscowościach robotnicy stawili zdecydowany opór policji. W Oignes 20 tysięcy górników opanowało kopalnie, usuwając policję i nielicznych łamistrajków. W Douai strajkujący zajęli z powrotem lokal administracji kopalni węgla. W Bethune policja użyła gazów łzawiących.

Do zajść z policją doszło w miejscowości Brieve, gdzie mimo użycia gazów łzawiących, kolejarze opanowali dworzec, obsadzony przez gwardię ruchomą. Policjanci wycofali się do koszar, zabierając ze sobą 2 rannych.

Nieudane próby użycia wojska

PARYŻ. (PAP). — W Nicei żołnierze odmówili usunięcia strajkujących ze składu maszyn Saint Roch. Z chwilą, gdy oddziały policji i wojska wkroczyły do składu, wystąpił młody robotnik, który zwracając się do żołnierzy, wezwał ich do niewystępowania przeciwko strajkującym. Żołnierze usłuchali wezwania, odmawiając wykonania rozkazów przełożonych.

Wobec niepowodzenia próby użycia wojska przeciw strajkującym, prefekt Nicei wezwał do miasta oddziały strzelców senegalskich.

W Blanzy wojsko odmówiło interwencji przeciwko strajkującym

W Marles i Bruay żołnierze solidaryzowali się ze strajkującymi. Podobne wypadki zaobserwowano w innych miastach Francji.

W Montpellier i St. Etienne żołnierze odmówili wykonania rozkazu ude rzenia na manifestantów.

Strajk rozszerza się

Zw. zaw. pracowników przemysłu włókienniczego i gałęzi pokrewnych w okręgu paryskim rzucił hasło strajku generalnego.

W Lille robotnicy przemysłu włókienniczego porzucili pracę. Strajk kolejarzy rozszerzył się. Dworce w Strassburgu i Chaumont są nieczynne.

Pracownicy Poczt i Telegrafów przystąpili do strajku w 37 departamentach.

Strajk profesorów okręgu paryskiego trwa w dalszym ciągu. Strajkuje m. in. personel Instytutu Pasteura i Komisariatu Energii Atomowej.

Walki aż do zwycięstwa

PARYŻ, (SAP). Paryski komitet strajkowy wydał wieczorem komunikat, w którym protestuje przeciwko niedopuszczalnemu pogwałceniu praw związków zawodowych i najazdom policyjnym, przeprowadzonym w centralach elektrycznych.

W zakończeniu komitet wzywa całą ludność paryską do zjednoczenia się przeciwko nędzy, przeciwko niewolnictwu i wzywa do walki aż do zwycięstwa.

PARYŻ, (SAP). Komitet wykonawczy Generalnej Unii Związków Pracowników Państwowych jednogłośnie postanowił „ogłosić strajk natychmiast, jeśli odpowiedź rządu w sprawie stopni i przewartościowania płac urzędniczych będzie nie do przyjęcia lub jeśli do czwartku 4 grudnia rząd nie udzieli odpowiedzi w tej sprawie".

Rząd obraduje

PARYŻ, (SAP). Ostatnio gabinet francuski obradował nad kwestią zmiany stopni i przewartościowania płac urzędniczych. Po posiedzeniu nie wydano żadnego komunikatu, wiadomo jednak, że temu samemu zagadnieniu poświęcone będą następne obrady.

Konferencja Wielkiej Czwórki

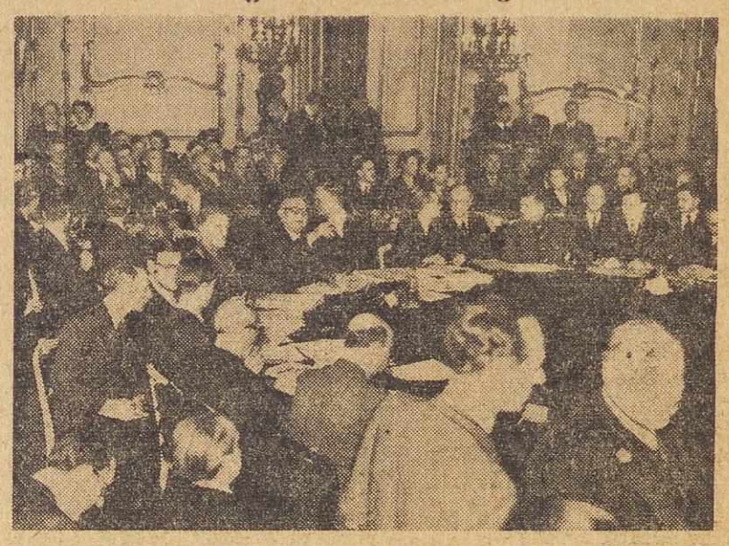

W Londynie odbywa się konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw: ZSRR Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Na zdjęciu: sala obrad.

Regularna bitwa w Palestynie

8 osób zabitych — 43 rannych

»Sztuczna neutralność« Anglików pogarsza sytuację

JEROZOLIMA (UNIPRESS) Sytua cja w Palestynie zaostrza się z każdą godziną. 6 Żydów i dwóch Arabów zostało zabitych, 38 Żydów i 5 Arabów rannych kilka domów zostało p odpalonych. Rzecznik organizacji żydowskiej „Haganah" oskarżył władze brytyjskie o podjudzanie Arabów do walki z Żydami. Prasa żydowska w Palestynie stwierdza, że napady arabskie na Żydów były z góry ukar towane z administracją brytyjską.

Na tzw. „ziemi niczyjej" między Tel-Avivem i Jaffą doszło do regularnej potyczki. Żydzi i Arabowie zabarykadowali się na obronnych pozycjach i rozpoczęli regularną bitwę. W obu miastach słychać było przez cały dzień sporadyczne strzały. Żydowska Rada Narodowa w Jerozolimie „Vaad Leumi" postanowiła na sesji nadzwyczajnej wydać ulotki po arabsku wzywające Arabów do pokoju. Ulotki te zostały już wydrukowane i obecnie rozrzuca się je we wszystkich większych ośrodkach arabskich.

W nocy Arabowie podpalili trzy domy żydowskie na granicy Jaffy. W potyczce między Żydami i Arabami, 5 Żydów zostało rannych w tej samej okolicy. Ponadto zostało podpalonych 8 żydowskich sklepów na granicy arabskiego miasta Jaffy i żydowskiego miasta Tel-Aviv.

W oświadczeniu wydanym we wtorek, rzecznik podziemnej organizacji żydowskiej Haganah oskarżył policję brytyjską o umyślną obojętność w walkach między Żydami i Arabami, i utrzymywanie „sztucznej neutralności" w walkach między napastnikami arabskimi i Żydami. „Przez cztery godziny stali policjanci bez ruchu przed sklepami żydowskimi, które palili i rabowali Arabowie. Nie uczyniono żadnej próby, by przerwać ten proceder pałkami gumowymi czy innymi metodami policyjnymi — stwierdził rzecznik.

Strajk w Transjordanii

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że na znak solidarności z Arabami palestyńskimi ogłoszono równie 3-dniowy strajk generalny w całej Transjordanii.

Żydzi formują rząd

NOWY JORK. (API). — Agencja Żydowska podaje wiadomość, że przedstawiciele głównych partii żydowskich planują utworzenie prowizorycznego gabinetu koalicyjnego dla niepodległego państwa żydowskiego w Palestynie.

Prezydentem państwa żydowskiego zostałby sędziwy syjonista, **Chaim Wajzmann.** Na premiera i jednocześnie ministra obrony narodowej wysuwany jest obecny przewodniczący Agencji Żydowskiej, **Dawid Ben Gurion.** Tekę ministra spraw zagr. objąć ma **Mosze Szertok.**

»Nie ma szans na przywrócenie Niemcom ziem polskich«

Charakterystyczny głos wielkiego dziennika USA

NOWY JORK, (obsł. wł.). Korespodent dziennika „New York Times" donosi z Londynu, iż delegacja amerykańska przygotowuje plan rozwiązania problemu niemieckiego, który ma być przedstawiony konferencji czterech ministrów w połowie tygodnia.

Korespondent twierdzi, że „sprawa granic niemieckich na wschodzie nie jest tam poruszona, gdyż coraz bardziej powszechne jest wśród delegacji amerykańskiej zdanie, że **nie ma najmniejszych szans na przywrócenie Niemcom jakiejkolwiek części terytorium zajętego przez Polaków.** Nadzieje delegacji USA sprowadzają się do zawarcia pewnego rodzaju umowy międzynarodowej, gwarantującej wykorzystanie przemysłu i surowców Śląska na rzecz całej Europy".

*

Obawiamy się, że i te nadzieje okażą się złudne. Polska bowiem już dawno udostępnia Europie zasoby „przemysłu i surowców Śląska" i na dal zamierza to czynić we własnym zakresie, według własnego uznania i woli.

BITWA O FRANCJĘ

SYTUACJA we Francji rozwija się z żelazną logiką i straszliwą jasnością tragedii klasycznej. Szybko przebiegłszy wszystkie łatwe do przewidzenia — po wyeliminowaniu skrajnej lewicy z rządu — etapy, osiąga oto szczytowy punkt napięcia, by wyładować się — W CZYM?

Ogromny niepokój narodu francuskiego zamarł w tym pytaniu — i obawy licznych przyjaciół Francji na całym świecie.

Rząd Schumana, konsekwentnie wypełniając swe zadanie naczelne — torowanie drogi de Gaulle'owi — przystąpił do zdławienia rosnącego na sile strajku, który jest ŻYWIOŁOWYM RUCHEM OPORU francuskiej klasy robotniczej przeciwko nędzy i upośledzeniu politycznemu. Rząd Schumana podjął próbę spętania mas pracujących, poprzez rozbicie ich organizacji zawodowej (CGT). Taki bowiem jest — cyniczny i nieubłagany — sens ustawodawstwa wyjątkowego, wniesionego przez ten rząd na Zgromadzenie Narodowe i nazwanego, jakby na urągowisko, prawem „o wolności pracy i obronie Republiki".

Tę ustawę prawica, centrum i „socjaliści" uchwalili. I p. Schuman pobił rekord de Gaulle'a, upierającego się przy zmianie konstytucji. Albowiem nie zmieniając jej przywódca „postępowych katolików" uzyskał ustawodawstwo antyrobotnicze, SPRZECZNE Z OBOWIĄZUJĄCĄ KONSTYTUCJĄ. Tylekroć stawiany nam za wzór luksus demokracji liberalnej i formalnej odpadł, jak nędzny łachman, z chwilą gdy w grę wszedł bilans zysków wielkich koncernów.

Są rzeczy, których de Gaulle musi się jeszcze uczyć od apostołów „trzeciej siły".

* * *

TYLKO demagog, albo człowiek naiwny może twierdzić, że ruch oporu francuskiej klasy robotniczej montowany jest na rozkaz z zewnątrz.

Nie istniał ani „Kominform" ani „Czerwona Moskwa" — kiedy ta klasa już walczyła o swoje prawa: w listopadzie 1831 r. i w lutym 1834 r. w Lyonie; i w czerwcu 1848 r. w Paryżu; i w 1871 r. w Komunie Paryskiej; i stale, i bezustannie, i krwawo za sławetnej III Republiki.

Należy zdać sobie jasno sprawę z głębokich przyczyn, które warunkują dzisiejszą postawę francuskiej klasy robotniczej. Ogromna nadzieja odnowy społecznej, zrodzona w czasie wojny, legła w gruzach. Przyrzeczone wielkie reformy gospodarczo - socjalne nie zostały zrealizowane, albo też zostały zręcznie wykruszone. Ciężar bezustannie rosnącej inflacji zmiażdżył płace — i złudzenia, związane z „eksperymentami" Bluma. Wydarte jej dźwignie właściwie francuska klasa robotnicza — i nawet część warstw średnich — pogodzić się ma z nędzą i wyrzeczeniami, których plon przypada, jak dawniej, znienawidzonym „200 rodzinom"?

W tym pytaniu mieści się zarazem odpowiedź, dlaczego w innych krajach — np. w Polsce — gdzie klasa robotnicza ma pełną świadomość tego, że PRACUJE DLA SIEBIE I NA SIEBIE, godzi się ona na wszelkie wyrzeczenia i ofiary.

* * *

„CHCIEĆ siłą wyłączyć z francuskiego życia politycznego partię komunistyczną — pisał w nr. z dn. 15.11. br. prawicowy tygodnik „Une Semaine dans le Monde" — to skupić wokół tej partii, wraz z proletariatem, liczne elementy demokratyczne warstw średnich... Zapewne, możliwe jest, w wypadkach naglącej potrzeby, rządzić BEZ większości klasy robotniczej. Ale niemożliwe jest rządzić PRZECIWKO niej, przeciwko świadomości, którą ta klasa zdobyła o sobie, o swoich prawach i swoich interesach".

Ten trzeźwy głos przebrzmi, zdaje się, bez echa. Wszystko wskazuje, że bezmierny egoim klas posiadających nie zaoszczędzi Francji bolesnych wstrząsów wewnętrznych, których — w swoim własnym i Europy interesie — mogła uniknąć. Zaprzepaszczona została możliwość wciągnięcia do współrządów reprezentacji zawodowej i politycznej francuskiej klasy robotniczej. Zaprzepaszczona została możliwość pokojowej ewolucji Francji.

Ponoszą za to straszliwą odpowiedzialność socjaliści francuscy. Jeśli odrzucić sentymentalną demagogię Mollet'a i mętniactwo „humanistyczne" Bluma, pozostaje ohyda współpracy z prawicą i de Gaulle'm, co m. in. uwidoczniło się jasno w czasie wyborów (zwłaszcza na przedmieściach Paryża i w Marsylii), w czasie obecnej debaty nad ustawodawstwem antyrobotniczym i w próbach rozbicia CGT. „Jest rzeczą zdumiewającą — pisze bynajmniej nie komunistyczny tygodnik brytyjski „The New Statesman and Nation" (nr. z dn. 8.11. br.) — że socjaliści (francuscy) mogli wziąć tak wybitny udział w tych destrukcyjnych manewrach, ale fakty są bezsporne".

* * *

FAKTY są bezsporne.

Toczy się wielka bitwa o Francję. Siły wstecznictwa, posłuszne nakazom kapitału rodzimego i obcego, pragną brutalną przemocą zepchnąć francuską klasę robotniczą na dno i zdusić. Niepomne lekcji historii. Niepomne, że tym samym podcinają drzewo życia Francji.

Ale logika dziejów jest również bezsporna. Więcej — zwycięska.

Zwycięska — cokolwiek by nastąpiło

B. W.

Pod naciskiem departamentu stanu

Jouhaux dokona rozłamu w CGT

i »pozbędzie się« komunistów?

NOWY JORK. UNIPRESS) 10 listopada b. r. odbyła się tajna konferencja pomiędzy przedstawicielem Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) w Paryżu Irvingiem Brownem i tzw. przywódcą mniejszości w Generalnej Konfederacji Pracy L. Jouhaux, na której Jouhaux zobowiązał się wystąpić przeciwko komunistom wzamian za poparcie „nowego" CGT przez Amerykańską Federację Pracy — stwierdza korespondent pisma amerykańskiego „New Masses".

Konferencja miała za przedmiot stosunki w robotniczym ruchu francuskim. Przedstawiciel AFL oświadczył, że CGT może liczyć na poważną pomoc, nawet finansową, ze strony Amerykańskiej Federacji Pracy, jeżeli zdoła „pozbyć się" komunistów i doprowadzi do rozłamu w CGT. Konferencja ta miała kolosalne znaczenie ze względu na fakt, że w tym okresie rozpoczął się we Francji masowy ruch strajkowy, Irving Brown oświadczył, że dla dobra „cywilizacji zachodniej i kultury chrześcijańskiej" konieczne jest rozbicie CGT i usunięcie zeń komunistów.

Korespondent pisma amerykańskiego stwierdza dalej, że zaraz po tej konferencji, Jouhaux i jego grupa wypowiedzieli się za „planem Marshalla" wbrew większości komunistycznej. Według dalszych rewelacyjnych wiadomości, Irving Brown wyposażony jest w pełnomocnictwa nie tylko przez Amerykańską Federację Pracy ale i przez departament stanu, który go upoważnił do przeprowadzenia za wszelką cenę akcji rozbicia CGT.

W czasie wielkich strajków, jakie mają obecnie miejsce we Francji, Jouhaux znajduje się pod naciskiem Browna, który każe mu prowadzić pertraktacje z zrządem pomimo faktu, że olbrzymia większość uznała to za zdradę sprawy. Z drugiej strony, Jouhaux nie chce narazić się swym zwolennikom, którzy pomimo większej ugodowości są jednak w dalszym ciągu za współpracą z komunistami.

Korespondent podkreśla ponadto, że Jouhaux zobowiązał się Brownowi do składania poufnych raportów na temat sytuacji w CGT.

Państwa, które podpisały akt kapitulacji Niemiec

opracują tekst traktatu pokojowego

Zgodna decyzja Wielkiej Czwórki

LONDYN. (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych, osiągnięto porozumienie w sprawie 5 paragrafu procedury przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego. Paragraf ten dotyczy sposobu głosowania przy ustalaniu ostatecznego tekstu traktatu.

Ministrowie: radziecki, brytyjski i francuski przyjęli propozycję amerykańską, która mówi:

„Po zakończeniu prac Konferencji Pokojowej i po zbadaniu jej zaleceń **Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, złożona z przedstawicieli państw, które podpisały akt kapitulacji Niemiec, opracuje ostateczny tekst traktatu pokojowego.** Rada weźmie pod uwagę te zalecenia Konferencji Pokojowej, które zostały powzięte większością 2/3 głosów uczestników Konferencji, biorących udział w głosowaniu, a także inne zalecenia, poparte przez większość uczestników Konferencji Pokojowej".

Powołanie 4 stałych Komitetów

W dyskusji nad paragrafami procedury, dotyczącymi kwestii jakie państwa i w jakim zakresie będą brały udział w czterech stałych komitetach, przygotowujących niemiecki traktat pokojowy, uzgodniono, że należy powołać do życia cztery stałe Komitety, które rozpatrzą i przestudiują wszystkie problemy, odnoszące się do opracowania niemieckiego traktatu pokojowego.

Są to komitety:

1) dla spraw politycznych,
2) dla spraw terytorialnych,
3) gospodarczy,
4) dla spraw rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec.

Każde z czterech mocarstw przedłożyło początkowo odmienny projekt składu Komitetów.

Udział państw sojuszniczych w Komitetach

Związek Radziecki wysunął propozycję, aby do każdego Komitetu weszły tylko cztery mocarstwa, które podpisały akt kapitulacji Niemiec.

Francja wypowiedziała się za zaproszeniem do poszczególnych Komitetów innych państw, które wyraziłyby swoje poglądy na tematy, w jakich będą bezpośrednio zainteresowane.

W. Brytania stanęła na stanowisku, że Komitety winny składać się z czterech mocarstw oraz 19 państw sojuszniczych łącznie z Pakistanem.

Wreszcie St. Zjednoczone wysunęły wniosek zaproszenia do prac komitetów jak największej liczby państw, które wypowiedziały wojnę Niemcom.

Ponieważ propozycja francuska w zasadzie niewiele różni się od radzieckiej, min. Mołotow oświadczył, że gotów jest przyjąć projekt delegacji francuskiej, aby jak najszybciej osiągnąć porozumienie w tej sprawie.

Minister Mołotow podkreślił, że ZSRR nie może się zgodzić, ażeby państwa, które przez całą wojnę bierznie przyglądały się walce demokracji z faszyzmem, stając się aliantami dopiero w ostatniej chwili, miały obecnie zabierać głos w sprawie niemieckiego traktatu pokojowego na równych warunkach z krajami, które stawiały czoła napaści hitlerowsko-faszystowskiej i poniosły olbrzymie ofiary.

Wskutek przychylenia się Bevina do projektu amerykańskiego, propozycja radziecko - francuska nie została uzgodniona przez ministrów. Sprawa składu Komitetów pozostaje w dalszym ciągu otwarta.

Porozumienie na temat sprawozdań Komitetów

Ministrowie zgodzili się natomiast jednomyślnie, że sprawozdania 4 utworzonych Komitetów uwzględnią również propozycje innych państw sojuszniczych, które zaproszono do wypowiedzenia się na temat poszczególnych zagadnień, rozpatrywanych przez Komitety.

Uzgodniono także punkt procedury, który mówi, że każdy z 4 Komitetów wyznaczy Podkomisję.

Lipiński, Oburski i towarzysze

przed sądem wojskowym w Warszawie

Przed sądem rejonowym w Warszawie rozpoczął się w środę proces przeciwko 7-iu członkom podziemia, występującego pod nazwą „Komitetu Porozumiewawczego Organizacji i Stronnictw Niepodległościowych Polski Podziemnej".

Na ławie oskarżonych zasiedli: Włodzimierz Marszewski, działacz Stronnictwa Narodowego, płk. dr Wacław Lipiński, znany działacz „Ozonu" i historyk sanacyjny, Adam Obarski, członek PPS—WRN, Kwieciński, b. delegat WIN-u, Halina Sosnowska, szef łączności Delegatury na kraj i WIN-u, Maria Marynowska, urzędniczka jednej z zagranicznych ambasad i Sędziuk.

Do sprawy powołano ok. 30 świadków oskarżenia. Między in. zeznawać będzie główny oskarżony procesu krakowskiego szef WIN-u, Niepokólczycki.

Oskarżonych bronią adwokaci: Rettinger, Maślanko, Grabowska, Nowogródzki, Buśkowski i inni.

Proces potrwa dwa tygodnie.

»Plan Marshalla«

dla Japonii?

NOWY JORK (PAP). Pismo „World Report" w depeszy z Tokio twierdzi, że doradcy ekonomiczni gen. Mac Arthura przygotowują „plan Marshalla" dla Japonii. W myśl tego projektu, St. Zjednoczone miałyby udzielić Japonii w przeciągu najbliższych 6 lat pomocy w wysokości 1—1,5 miliarda dol., a ponadto zwrócić wydatki na utrzymanie amerykańskich sił okupacyjnych, które wynoszą 370 mil. dol. rocznie.

PROCHY SPALONYCH WIĘŹNIÓW

jako izolacja kotła w łaźni obozowej

Wstrząsające zeznania świadków w ósmym dniu procesu krakowskiego

W ósmym dniu rozprawy przeciwko katom oświęcimskim, zeznaje świadek MIKOŁAJSKI, który opowiada o zaobserwowanej przez niego egzekucji więźniów z 11-go bloku.

Świadek opisuje scenę wieszania przez Gehringa dwóch młodych kobiet, z których jedna przed śmiercią splunęła pogardliwie oprawcy w twarz.

Przy twierdzeniu świadka, że kobietę tę Gehring przed egzekucją zgwałcił w bunkrze — oskarżony zrywa się z ławy i z wściekłością woła: „to nieprawda, to kłamstwo".

Przewodniczący trybunału przywołuje oskarżonego do porządku, po czym osk. Gehring składa oświadczenie, że na 11 bloku nie została nigdy powieszona żadna kobieta, on zaś zostałby za czyn opisany w zeznaniach świadka ukarany śmiercią.

Josten przyznaje się

W związku z zeznaniami św. Mikołajewskiego, osk. Josten po raz pierwszy przyznaje się, że w r. 1941 przeprowadzał egzekucje, zaprzecza natomiast, jakoby sprawował jakąkolwiek funkcję w obsłudze krematorium. Następny świadek **Józef Parzyński** obciążył swymi zeznaniami oskarżonych Szczurka, Plage i Aumeiera.

Z kolei prok. Cyprian wnosi o odczytanie dwóch dokumentów otrzymanych z Norymbergi, a dotyczących warunków życia obozowego więźniów, zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym. Obrońca osk. Kremera **dr Rappaport** prosi o powołanie eksperta celem stwierdzenia, że rozprawa o dziedziczności napisana i wydana przez oskarżonego, stoi w sprzeczności z ideologicznymi podstawami narodowego socjalizmu. Prokurator Cyprian replikuje ten wniosek stwierdzając, iż oskarżenie uwzględniło już ten temat.

Niemieckie dokumenty oskarżą

Przewodniczący Trybunału zarządza odczytanie dokumentów norymberskich. Pierwszy z nich — to list gen. SS Pohla do Himmlera z dn. 5 kwietnia 44 r. Z listu tego wynika, iż w macierzystym obozie oświęcimskim przebywało wówczas 18 tys. więźniów, w Brzezince zaś 15 tysięcy mężczyzn i 21 tysięcy kobiet. Obozy poboczne przy fabrykach i zakładach pracy liczyły 15 tysięcy. **Na ogólną liczbę 67 tysięcy więźniów Oświęcimia — 18 tys. było chorych, kilkanaście zaś tysięcy niezdolnych do pracy.**

Drugi dokument — to sprawozdanie koncernu IG Farbenindustrie, stwierdzające, iż fatalne warunki obozowe jak głód, brak wody do picia, złe warunki higieniczne, podarta odzież, powodują obniżenie wydajności pracy.

Przedpołudniową sesję zamykają zeznania świadka **Piotra Jelenia,** który widział Liebenhenschla przy dokonywaniu selekcji do komory gazowej.

Zeznania świadka obciążają poważnie również osk. Muhsfelda i Mandel w związku z ich działalnością w Brzezince. Wstrząsający jest moment, w którym świadek mówi, jak **żywe niemowlęta i dzieci wywożono w koszach na płonące stosy.** Świadek zeznaje również, że **z polecenia Aumeiera używano prochów ludzkich do izolacji kotła w łaźni obozowej.** Aumeier kategorycznie oświadcza, że sprzeciwiałoby się to jego ludzkiemu sumieniu. Oświadczenie to spotyka się ze zrozumiałym oburzeniem publiczności.

»Porządnym więźniem jest ten, który umiera«

Na sesji popołudniowej pierwszy zeznaje **Kazimierz Sowa.** Podaje on informacje z tajnego posiedzenia odbytego z udziałem Hoessa, Pohla i Bischofena. Świadkowi znana jest treść powziętych tam uchwał ponieważ kazano mu je odbić na powielaczu. Postanowiono wówczas, że komory gazowe i krematoria należy dokładnie zamaskować. Same komory zaś muszą być budowane tak jak łaźnie, aby więzień do ostatniej chwili nie wiedział, gdzie się znajduje.

Świadek stwierdza, że osk. Aumeier był obecny przy każdej egzekucji publicznej. Wybierał specjalnie ludzi do wykonania kary chłosty i zmieniał ich w tym wypadku, kiedy jego zdaniem nie bili delikwentów dość mocno. **W obozie utarło się charakterystyczne powiedzenie z jakim Aumeier często zwracał się do więźniów: „Dla mnie porządnym więźniem jest ten, który umiera".**

Osk. Josten, którego bestialstwom poświęcił wiele miejsca w swych zeznaniach świadek Sowa, prosi o pozwolenie zadania świadkowi pytania.

Osk. Josten: Kiedy na moje polecenie został zarządzony „sport"?

Św.: W 1943 roku.

Osk.: Mnie o tym nic nie wiadomo.

Dla wyjaśnienia tej sprawy, trybunał zleca odczytanie odpowiednich rozkazów Jostena. Wychodzi wówczas na jaw, że to on osobiście podpisywał rozkazy chłostania więźniów.

Zeznania świadka **Zofii Mączka,** lekarza, dotyczą wyłącznie oskarżonej Mandel. Mowa tam o wyrafinowanym zmuszaniu więźniarek do chodzenia boso na mrozie, o biciu i poniżaniu godności. Świadek wspomina pokrótce o wycieczkach niemieckich sław medycznych z sanatorium w Hohenlinden na teren obozu celem wyszukania odpowiednich „królików doświadczalnych".

»Jesteście do pracy i na zniszczenie«

Następny świadek **Stanisława Marchwicka** zeznaje, że osk. Mandel, ze szczególną nienawiścią odnosiła się do Polek. Na apelach, mówi świadek, które z rozkazu Mandel zaczynały się już o 5-ej rano i trwały kilka godzin, trzeba było stać boso. Jeżeli którakolwiek z więźniarek podkładała pod bose stopy gazetę, była przez oskarżoną Mandel tak bita, że musiano ją odwozić do szpitala. **„Wy jesteście tu do pracy"** — mówiła często do więźniarek Mandel — **„a później na zniszczenie".**

Za cięższe przewinienia Mandel skazywała cały blok na głodówkę. Przez 3 dni trzymano wówczas więźniarki bez jedzenia i picia.

Świadek **Piątkowska** potwierdza zeznania Marchwickiej i obciąża swymi zeznaniami oskarżonych Mandel, Ganz, Brandl, Aumeiera i Plaggego. **Pracując przy oczyszczaniu jeziora** — zeznaje świadek — **kobiety bez względu na porę roku stały po pas w wodzie i wycinały wiklinę.** Jednocześnie druga grupa kobiet zatrudniona była przy budowie toru kolejowego. Regulamin pracy przewidywał, że wagonik do odwożenia piasku więźniarka musiała naładować w 10 minut. Ktokolwiek przekroczył ten czas był bity do utraty przytomności.

Świadek widziała, jak osk. Mandel i Brandl, odbierały matkom dzieci i chwytając je za nogi i ręce rzucały na samochód jak martwe przedmioty. Fakt ten zdarzył się, kiedy przybył pierwszy transport radzieckich kobiet i dzieci z Witebska i Smoleńska.

Świadek opowiada następnie o transporcie 500 chłopców polskich, których wysłano z Oświęcimia do Drezna. W Dreźnie wyładowano już tylko trupy. Wszyscy chłopcy zostali zagazowani w pociągu. Wśród nich znajdował się 14-letni syn świadka.

Grozę na sali wywołuje zeznanie świadka o wydanym przez Mandel poleceniu, aby natychmiast po urodzeniu się w bloku dziecka — zanurzano jego główkę w wiadrze z wodą, rzucano do rozpalonego pieca lub wyrzucano żywcem na dwór, gdzie dziecko zagryzały szczury.

Następny świadek, **Eugeniusz Niedojadło,** zetknął się z osk. Aumeierem po raz pierwszy w czasie przyjazdu transportu Żydów francuskich do Oświęcimia. Osk. Aumeier rozpędził więźniów zebranych dokoła transportu, przy czym wyciągnął rewolwer i oddał w tłum kilka strzałów.

Na tym przewodniczący zamyka rozprawę.

Polacy przebywający w Niemczech

stanowią nieodłączną część narodu polskiego

Na pierwszym po wojnie Zjeździe delegatów reaktywowanego Związku Polaków w Niemczech, który odbył się w Berlinie, uchwalono rezolucję, wyrażającą Prezydentowi R. P. wyrazy hołdu oraz wdzięczności za to, że władze Odrodzonej Polski Demokr. dały w licznych wystąpieniach niezłomny wyraz prawdzie, iż Polacy przebywający w Niemczech stanowią nieodłączną część narodu polskiego.

Specjalną wdzięczność — czytamy w rezolucji — żywią Polacy w Niemczech dla bohaterskiego żołnierza polskiego, który u boku wielkiego sojusznika radzieckiego oswobodził ziemię ojczystą.

Rezolucja potępia w dalszym ciągu zakusy międzynarodowych podżegaczy wojennych na nasze granice zachodnie

Delegaci stwierdzają, że przy odbudowie zniszczonej ojczyzny nie powinno zabraknąć żadnego Polaka i wyrażają pragnienie powrotu do kraju każdego członka Zw. Polaków w Niemczech

Delegaci przesyłają rodakom z Westfalii braterskie pozdrowienia oraz słowa otuchy w twardej walce i dają wyraz przekonaniu, iż odmówienie im prawa powrotu do ojczyzny, **byłoby podeptaniem podstawowych zasad wolności,** na której ołtarzu miliony bojowników złożyły swe życie w ostatniej wojnie.

Rezolucja wyraża hołd pamięci tych członków Zw. Polaków w Niemczech, którzy za swoją polskość i ideały demokratyczne stracili życie w obozach koncentracyjnych, czy w innych miejscach kaźni hitlerowskich.

Polacy w Niemczech — czytamy w zakończeniu rezolucji — śledzą z troską wysiłki międzynarodowego kapitału, dążącego do wstrzymania postępu demokratyzacji Niemiec oraz snującego plany odbudowy podstaw imperializmu niemieckiego. Polacy w Niemczech jednoczą się z twardym wysiłkiem narodu polskiego o trwały pokój, wolność i sprawiedliwość społeczną.

Za prezydium Walnego Zjazdu Zw. Polaków w Niemczech, rezolucję podpisał przewodniczący ob. Ledwolorz.

Obserwatorzy amerykańscy

we Francji, Włoszech i Austrii

WASZYNGTON (PAP). Przyjmując projekt ustawy o tymczasowej pomocy dla Francji, Włoch i Austrii, Senat uchwalił szereg poprawek, wniesionych przez republikanina Kema.

M. in. przedstawiciele prasy i radiofonii amerykańskiej będą upoważnieni do „obserwowania" rozdziału i wykorzystania tej pomocy. Na wszystkich paczkach i puszkach konserw, dostarczonych w ramach pomocy, będzie uwidocznione ich pochodzenie, ażeby— „uświadomić ludy tych 3 krajów o wysiłkach narodu amerykańskiego

»Powrót Ziem Odzyskanych do Polski

jednym z najbardziej doniosłych i trwałych wyników wojny«

stwierdza „New York Herald Tribune"

PARYŻ, (Obsł. wł.). Paryskie wydanie wielkiego dziennika amerykańskiego „New York Herald Tribune" zamieszcza obszerny artykuł Rusella Hilla, poświęcony Ziemiom Odzyskanym. Autor, wspominając o historycznie słowiańskim charakterze tych ziem i powrocie na nie Polaków, pisze:

„Powrót ten jest niewątpliwie jednym z najbardziej doniosłych i **trwałych** wyników ostatniej wojny, którą Hitler rozpoczął, marząc o kolonizacji Ukrainy. Byłoby trudne, jeśli nie wręcz niemożliwe, stwierdza Hill — znaleźć obywatela polskiego, któryby nie popierał z całego serca obecnego rządu w jego programie zaludnienia, odbudowy i obrony praw Polski do Ziem Odzyskanych. Każda wiadomość, iż Stany Zjednoczone i W. Brytania sprzyjają powrotowi jakiejkolwiek części tego obszaru do Niemiec, powoduje zmniejszanie się tego rzeczywiście znacznego zasobu dobrej woli, jaką żywią Polacy do narodów anglo-saskich".

Przypominając, że na tereny odzyskane przesiedlono już około 5 milionów Polaków, Hill stwierdza, że czynnikiem hamującym odbudowę jest raczej brak sprzętu technicznego, niż ludzi. Nie ulega wątpliwości — podkreśla on, — że Polacy dokonali wielkiego dzieła w zakresie odbudowy ziem odzyskanych, zwłaszcza gdy się pomyśli o przeszkodach, jakim musieli stawić czoła, przy czym dzieła tego dokonali skromnymi środkami.

„Jeśli szybkość odbudowy Polski w ciągu najbliższych kilku lat — konkluduje Hill — zależy od pomocy z zewnątrz, która jest pożądana, to jest jednak niewątpliwe, że Polska w obecnych granicach może zapewnić swojej ludności poziom egzystencji o wiele wyższy od tego, jaki miała kiedykolwiek przedtem."

„Zachodnie granice Polski

winny pozostać w obecnym stanie"

Rezolucja zebrania w londyńskim Central Hallu

LONDYN (PAP). „W chwili gdy toczą się rozmowy czterech ministrów nad sprawą odbudowy pokoju, mieszkańcy Londynu oświadczają, że zachodnie granice Polski powinny pozostać w obecnym stanie" — brzmi tekst rezolucji, uchwalonej na kilkutysięcznym zebraniu w londyńskim Central Hallu.

Tekst rezolucji przedstawił zgromadzonym przewodniczący zebrania, Frank Bowles, wiceprezes frakcji parlamentarnej Partii Pracy.

Na zebraniu tym przemawiało 8 posłów do parlamentu brytyjskiego, którzy niedawno zwiedzili kraje Europy wschodniej. Mówcy podkreślili prężność i rozmach narodów Europy wschodniej w walce o odbudowę ich zniszczonych krajów.

Na zebraniu postanowiono zwrócić się do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z apelem o przywrócenie przyjaźni i zaufania między narodami, których współpraca przyniosła zwycięstwo nad faszyzmem.

Apel UNESCO

do intelektualistów świata

MEXICO CITY (PAP). Przyjęta na plenum UNESCO rezolucja Francji, Polski, Czechosłowacji, W. Brytanii i Brazylii zwraca się z apelem do wszystkich tych, którzy troszczą się o godność człowieka i przyszłość cywilizacji, a specjalnie do pedagogów, uczonych, artystów, pisarzy i dziennikarzy całego świata, by potępili wszelką akcję, która może zagrozić sprawiedliwemu trwałemu pokojowi.

Zgon

prof. St. Łempickiego

2 b. m. zmarł w Krakowie dr. Stanisław Łempicki, prof. historii oświaty U. J., czynny członek wydziału filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności.

Generał Markos ogłosił powszechną mobilizację mężczyzn i kobiet

RZYM (PAP). Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej podała 2 doniosłe dekrety naczelnego dowódcy, gen. Markosa.

Pierwszy z tych dekretów powołuje do szeregów armii demokratycznej wszystkich mężczyzn i wszystkie kobiety, którzy pełnili służbę w oddziałach Elas, należyli do narodowej gwardii oporu przeciwko Niemcom lub służyli w oddziałach partyzanckich. Wszystkie osoby, podlegające mobilizacji, mają stawić się możliwie najszybciej w najbliższych oddziałach armii demokratycznej.

Drugi dekret wzywa wszystkich obywateli, przebywających w miastach, by wzmogli swą akcję na rzecz armii demokratycznej. Za żołnierzy armii demokratycznej uznani będą ci wszyscy mieszkańcy miast, którzy po połączeniu się w „trójki" i złożeniu przysięgi na wierność armii demokratycznej, dołożą wysiłku dla wyzwolenia Grecji.

RZYM (PAP). Jak donosi rozgłośnia greckiej armii demokratycznej, powstańcy wszczęli ofensywę w Epirze. W przeciągu 2 dni siły armii demokratycznej posunęły się o 60 km, wyzwalając Delvinaki, główne miasto prowincji Pogoni, oraz kilkadziesiąt wiosek. W ręce armii demokratycznej wpadły duże ilości materiału wojennego.

Z DNIA NA DZIEŃ

Dlaczego tysiące Polaków pozbawiono odprawy demobilizacyjnej

Sprawa jest przykra, a nawet bolesna. Ciągnie się od r. 1945. I rozstrzygnięta została przez władze brytyjskie w sposób niezmiernie dla żołnierza polskiego, który walczył pod komendą angielską, krzywdzący.

Żołnierzowi temu należała się od rządu W. Brytanii odprawa demobilizacyjna, stosownie do liczby wysłużonych lat. Czyż trzeba tu dowodzić, jak bardzo na nią zasłużył, zastępując na licznych frontach II wojny światowej żołnierza, lotnika i marynarza angielskiego; oszczędzając W. Brytanii wartości najcenniejszej, bo krwi i życia? Dodajmy, że żołd wypłacany żołnierzowi polskiemu, był niższy od żołdu, jaki otrzymywał jego kolega brytyjski. Że za siłki rodzinne były niższe, lub nawet żadne. I że gdyby na miejscu Polaków rząd brytyjski demobilizował obywateli własnych, musiałby im wypłacić znacznie wyższe odprawy demobilizacyjne, renty inwalidzkie i innego rodzaju ubezpieczenia.

Skąd ten podział

A mimo to rząd brytyjski stanął na stanowisku, że żołnierzom polskim, którzy wrócili do Polski do dn. 22.V.1946 r., nie należy się żadna odprawa demobilizacyjna.

Dlaczego? Czy nie walczyli na równi z pozostałymi? Czy mają być ukarani za to, że wcześniej od swoich towarzyszy zdecydowali się powrócić do kraju? Czy mają być ukarani za decyzję, do powzięcia której min. Bevin gorąco zachęcał wszystkich żołnierzy polskich?

Rozważmy bezstronnie argumenty Brytyjczyków, którzy twierdzą, że obowiązek demobilizacji i wypłacenia odprawy tej kategorii żołnierzy (repatriowanych przed 22.V.1946 r.) spada na rząd polski. Byłoby to twierdzenie słuszne, gdyby — podobnie jak Zw. Radziecki — rząd brytyjski przekazał był Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, wraz z bronią i ekwipunkiem, rządowi polskiemu. Ale tak się właśnie nie stało. Strona brytyjska — jak wiadomo — odmówiła przekazania rządowi polskiemu dowództwa nad Polskimi Siłami Zbrojnymi na Zachodzie. I odesłała naszych żołnierzy do kraju INDYWIDUALNIE I BEZ BRONI. A zatem — jako żołnierzy ZDEMOBLIZOWANYCH. A zatem żołnierzom tym należała się — i należy — odprawa demobilizacyjna bezspornie od rządu W. Brytanii.

Gdzież tu logika?

Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden fakt: na fakt utworzenia Polsk. Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR). Powołanie do życia tej organizacji paramilitarnej, która miała ułatwić żołnierzom polskim przejście do życia cywilnego, było niewątpliwie zarządzeniem DEMOBILIZACYJNYM. Tyle tylko, że powziętym bez zasięgania opinii rządu polskiego i wbrew tej opinii.

Czyżby więc odmowa wypłaty odprawy demobilizacyjnej tysiącom żołnierzy polskich, którzy unikając usług PKPR, woleli wrócić przed 22.V.1946 r. do życia cywilnego W KRAJU miała być REPRESJĄ w stosunku do nich? Represją za co? Za to, że ośmielili się nie wstąpić do PKPR, oszczędziwszy przez to — zauważmy mimochodem — wydatków podatnikowi brytyjskiemu?

Są sprawy i metody, których opinia polska nigdy nie potrafi zrozumieć, ani — tym mniej — pochwalić. Tysiącom żołnierzy polskich, którzy dzielnie walczyli u boku żołnierza brytyjskiego, wyrządzona została krzywda. Krzywda, która — w naszym rozumieniu — winna być naprawiona.

*

Na tym nie kończą się dzieje krzywdy żołnierza polskiego na Zachodzie. Obsiedli go w Anglii liczni „aferzyści paczkowi". M. in. Polish Scottish Trust" („Szkocko-Polskie Towarzystwo Powiernicze"), któremu p. Janusz Meissner zrobił — chcemy wierzyć, przez nieświadomą lekkomyślność — szkodliwą reklamę na łamach, niestety, „Przekroju".

Ale o tym — następnym razem.

SŁAW

O najważniejszym zapomnieli...

Kongres Polonii a granice Polski

NOWY JORK. (Obsł. wł.). Wychodzący w Nowym Jorku dziennik polski „Nowa Epoka" zwraca uwagę, że w prasie Kongresu Polonii Amerykańskiej ukazał się szereg artykułów na temat konferencji londyńskiej, ale **„pominięto w nich najważniejszą dla Polonii sprawę zachodnich granic Polski",** mimo że wrogie tym granicom stanowisko Waszyngtonu i Londynu jest znane.

„Nowa Epoka" wzywa Polonię Amerykańską do wystąpienia w obronie tych granic i pisze: „Jest to nasz obowiązek, zarówno jako obywateli USA, troszczących się o przyszłość St. Zjednoczonych, oraz jako Amerykanów polskiego pochodzenia, występujących w obronie sprawiedliwości w stosunku do Polski".

Żniwo śmierci

u brzegów Portugalii

LIZBONA, (SAP). Podczas gwałtownej burzy, jaka rozpętała się u wybrzeży północnej Portugalii, zginęło 105 rybaków.

W ciągu dnia morze wyrzucało zwłoki rozbitków w różnych punktach wybrzeża północnego. Załogi, które wypłynęły na morze ostatniej nocy, zostały o świcie zaskoczone gwałtowną burzą i nie mogły powrócić do brzegu.

200 samochodów

przybędzie z Francji

Poza niedawno sprowadzonymi z Francji 100 samochodami pocztowymi, w najbliższym czasie przybędzie dalszych 200 samochodów pocztowych.

MIKOŁAJCZYK

nareszcie w swoim żywiole...

NOWY JORK, (obsł. wł.). Jak donosi prasa amerykańska, Mikołajczyk przyjął propozycję napisania pamiętników, przeznaczonych dla publiczności USA.

Do współpracy nad tymi pamiętnikami ex-wódz PSL zaangażował jednego ze skrajnych reakcjonistów amerykańskich Eugene Lyons'a, znanego ze swych poglądów antyradzieckich.

*

A tak niedawno jeszcze b. Mikołajczyk uroczyście zapewniał o swoich uczuciach przyjaźni dla Zw. Radzieckiego. Były one równie szczere, jak deklamacje na temat przywiązania do dzieła reform społecznych.

NA WZÓR GRECKI U. S. A. planują

wysłanie misji wojskowej do Włoch

WASZYNGTON. (API.). Dep. wojny Stanów Zjedn. studiuje plan, wysłania do Włoch w niedalekiej przyszłości amerykańskiej misji wojskowej na wzór grecki. Wiadomość tę podaje — powołując się na źródła rządowe w Waszyngtonie — korespondent United Press.

Podobno wstępne rozmowy na ten temat już przeprowadzone zostały między przedstawicielem rządu Stanów Zjedn. a ambasadorem włoskim w Waszyngtonie, Tarhianim. Celem amerykańskiej misji wojskowej, byłoby udzielanie „rad" włoskiemu sztabowi generalnemu.

Sprawa wysłania misji wojskowej była podobno omawiana na ostatniej zamkniętej sesji komitetu wojskowego Izby Reprezentantów.

Amerykanie są zaniepokojeni wzrostem ruchów demokratycznych we Włoszech i — jak stwierdza korespondent United Press — wyrażają wątpliwość, czy rząd włoski zdoła opanować sytuację bez pomocy ze strony St. Zjednoczonych.

W Waszyngtonie zaprzeczają jakoby wysłanie misji wojskowej dla Włoch było związane z wstrzymaniem ewakuacji stacjonujących tam wojsk amerykańskich.

Min. Wilson wyjeżdża do Moskwy

LONDYN (API). Agencja „France Presse" donosi z Londynu, że angielski minister handlu, Wilson, zawiadomił parlament, iż wyjeżdża w dniu 3 bm. do Moskwy celem wznowienia rokowań handlowych, odroczonych w lipcu.

Samolot zaginął

z pasażerami

HAGENAU. (API). — Amerykański samolot transportowy typu Dakota zaginął w przelocie z Pisy do Frankfurtu. Istnieje obawa, że samolot zmuszony był lądować w górach i że wszyscy pasażerowie zmarli z zimna.

Samoloty, które szukały zaginionej Dakoty musiały powrócić do baz z powodu niesprzyjającej pogody. Poszukiwania mają być wznowione z kwatery lotniczej w Wiesbaden.

3,612 ton śledzi

przybyło do Polski

Norweski statek „Polluks" przywiózł do Szczecina 2112 ton śledzi solonych. Transport składa się z 13.198 beczek. Śledzie zostaną rozprowadzone po całej Polsce.

Do Gdańska wszedł statek norweski „Tungenes" z ładunkiem 1500 ton śledzi Polski trawler „Orion" przywiózł z połowów **45 ton ryb.**

ŻYCIE SPORTOWE

Otwarcie Akademii WF i PW

na Bielanach

W tych dniach odbyło się w sali szermierczej Akademii W. F. uroczyste otwarcie roku akademickiego.

Na uroczystość tę przybył gen. inż. M. Spychalski, gen. gen. Bordziłowski i Kuszko oraz przewodniczący Państwowej Rady WF i PW dr Gilewicz i dyr. PUWF-u inż. Kuchar.

Gen. Spychalski przemawiając, podkreślił ogromne znaczenie wychowania fizycznego w dobie powojennej, w okresie odbudowy Państwa i odbudowy człowieka. W nowej, odrodzonej Polsce, wychowanie fizyczne jest traktowane bardzo poważnie, czego dowodem: dekret o obowiązku powszechnego WF i PW

Uroczystość zakończyła część artystyczna w wykonaniu grupy studentów Akademii.

Warszawa otrzyma

tor kolarski

Warszawa otrzyma w przyszłym roku, od dawna zapowiadany i oczekiwany przez kolarzy tor.

Na terenie za parkiem Paderewskiego, rozpoczęto już wstępne prace nad jego budową. Tor o obwodzie 333 m ma być oddany do użytku w drugiej połowie lata przyszłego roku

Pierwszy wyścig kolarski

już w kwietniu

Na ostatnim zebraniu prezesów okręgowych związków kolarskich zajęto przychylne stanowisko wobec projektu Poznańskiego OZK, zorganizowania trzyetapowego wyścigu Poznań—Zielona Góra — Gorzów.

Termin wyścigu ustalono na: 29 kwiecień—1 maj Poszczególne etapy mają **trasę długości 98, 99 i 114 km.**

Kupczak

zdyskwalifikowany

Czołowy kolarz torowy Kupczak, został zawieszony na okres 6 miesięcy Kara liczy się od 20 listopada.

Powodem zawieszenia Kupczaka, był wywiad udzielony prasie krakowskiej, w którym zaatakował on ostro działalność Krakowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego.

Z procesu załogi Oświęcimia (2)

Słownik zbrodni

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Kraków, w grudniu

Dziesiątki tysięcy ludzi za pośrednictwem prasy i radia śledzi przebieg procesu katów Oświęcimia. Setki mieszkańców Krakowa, których pomieścić nie może ogromna sala sądowa, godzinami wystaje przed gmachem Najwyższego Trybunału, by przynajmniej przy zainstalowanych głośnikach przysłuchiwać się rozprawie, trwającej od rana do nocy. Nieliczni wreszcie, którym udało się zdobyć bilet na jedną z sesji tej sprawy, w skupieniu przysłuchują się jej przebiegowi,

I wszyscy, zarówno ci, którzy w odległych miastach i wioskach śledzą przebieg rozprawy, jak i ci, którzy śledzić ją mogą, patrząc twarz w twarz wijącym się pod obuchem oskarżeń katom, w sprawie Oświęcimia, raz po raz natrafiają na słowa obce. dziwne, na wyrazy i zwroty, których dosłowne tłumaczenie nic zgoła nie mówi. Raz po raz z ust świadków i oskarżonych, prokuratorów i obrońców padają słowa, nic na pozór nie mówiące, a jednak znaczące jakże wiele.

To terminologia zbrodni ludobójstwa.

* * *

Każdy zawód i każda specjalność ma swoje charakterystyczne zwroty, terminy i określenia. Mają swój zawodowy żargon chirurdzy i sztubacy, ślusarze i dziennikarze, mają go prawnicy i buchalterzy, bankowcy i szewcy. Zbrodniarze Oświęcimia „wzbogacili" ludzkość jeszcze jednym słownikem. Perfidnym słownikiem zbrodni.

Na sali sądowej często pada niemieckie słowo „Sonderbehandlung", do słownie znaczące po polsku „specjalne potraktowanie". Lecz pod tym słowem, na pozór niewinnym, kryje się największa w dziejach ludzkości zbrodnia morderstwa, popełnionego na milionach ludzi w kamerach gazowych i palenia ciał zamordowanych, celem zatarcia śladów zbrodni.

„Sonderbehandlung" — to tysiące wagonów, szczelnie wypełnionych nieświadomymi swego losu ofiarami, to transporty, których macierzyste stacje leżały w kilkunastu krajach Europy, a których stacją przeznaczenia był Oświęcim i krematorium. „Sonderbehandlung" — to miliony Żydów z krajów „nowej hitlerowskiej Europy", to jeńcy radzieccy, to dzieci Zamojszczyzny, to kobiety francuskie i belgijskie, obywatele amerykańscy, to narody słowiańskie.

„Sonderbehandlung". Słowem tym posługiwali się Niemcy potocznie. W aktach miało ono swój odpowiednik— 14—F—13 — kryptonim ludobójstwa— dla korespondencji urzędowej zewnętrznej. Lecz narodowo - niemiecką cechą poza systematycznością, jest również romantyczność. Nie byli jej pozbawieni notoryczni zbrodniarze. Więc na kartotekach więźniów, którzy mają być lub zostali już zlikwidowani, na użytek wewnętrzny pojawia się inny „romantyczny" kryptonim: „N. N. M." — „Nacht, Nebel, Meehrschaum" — t. zn., że ślad po tych ludziach pokryć ma noc, mgła i piana morska.

Romantyczne, prawda?!

„Sonderbehandlung" ma również słowa pochodne: „Sonderdienst" i „Sonderkommando". Pierwsze z nich — to realizatorzy akcji, która przynieść miała terytorialny „Lebensraum" (też niezłe niemieckie słowo) i „Effekten" — tj. „wartości konkretne", a więc kosztowności, odzież, meble, towary, ba — złote zęby nawet i włosy — po zamordowanych...

„Sonderkommando" — to więźniowie, którzy pod przymusem zatrudnieni byli przy paleniu zwłok, wywożeniu popiołów i którzy po kilku miesiącach, jako zbyt wiele wiedzący, wysyłani byli na „Himmelkommando", czyli do „niebiańskiej grupy roboczej". Ot, i jeszcze jeden niewinny termin.

* * *

Dwa inne zwroty niemieckie, pozornie niewinne, posiadają jednak dobrze więźniom obozów znany tragiczny sens: „Arbeit macht frei" i „Krafft durch Freude".

Pierwszy z tych sloganów oznacza, że „praca oswobodzi cię" i umieszczony był on nad bramą obozów. I praca mordercza, syzyfowa, organizowana tak, by wyczerpać siły, istotnie wyzwalała często więźnia... z cierpień. Drugi z tych sloganów „o sile poprzez radość", slogan, propagujący na wolności sport, słońce, przestrzeń, ruch i powietrze, w obozach nabierał innego ponurego sensu. Karna gimnastyka: „Laufen, heupfen und rollen" (biegać, skakać i toczyć się) — trwająca godzinami, w morderczym tempie, którego osłabione serce nie mogło wytrzymać i...

I w najlepszym razie ofiara stawała się tym, co słownik zbrodni nazywał „ein Musulmann" — Muzułman. Nie. To nie ma nic wspólnego z wyznawcami Mahometa. Tak określano więźnia, który był fizycznym i psychicznym strzępem człowieka, żywym trupem, który przy pierwszej „so gennan te Selection" (t. zw. selekcji), jak delikatnie mówi to teraz oskarżony Kremer, kierowany był na śmierć. A siedzący obok na ławie oskarżonych, „Fachmann" od krematorium, Musfeld dodałby w tym miejscu, że „Muzułmanie" tak byli wychudzeni, że palili się trudno i dlatego zalecano ciała ich przekładać delikatniejszymi: ciałami kobiet, przybyłych z wolności.

Przecież oszczędność też jest podobno jedną z przyjemniejszych cech niemieckich, tak chętnie podkreślanych teraz w pewnych kołach. Więc oszczędność przede wszystkim.

To też kultury bakterii w laboratoriach doświadczalnych Oświęcimia naukowcy hodowali na pożywce z t. zw. „Menschenbulion" — bulionu ludzkiego. Nic więc dziwnego, że gdy z pamiętników intelektualisty (jak sam o sobie mówi) dr. medycyny i filozofii Kremera, odczytany zostaje fragment: „Byłem obecny przy gazowaniu. Na kolację była wątróbka smaczna i delikatna" — nasuwa nam się skojarzenie makabryczne, lecz zrozumiałe wśród tych potworności, których umysł często ogarnąć nie może.

* * *

Nie sposób wyczerpać i skomentować całego bogatego słownika zbrodni, słownika katów, oczekujących sprawiedliwości.

I kiedy korespondent wasz zza stołu prasowego, z niewielkiej odległości widzi, jak jego wczorajsi dręczyciele czerwienią się i bledną na przemian, drżąc teraz przed sprawiedliwością, przed karą za winy — wybaczcie mu, że czuje niechrześcijańską może, ale bardzo ludzką „Schadenfreude"*), by użyć tego nieprzetłumaczalnego wyrazu. Wyrazu, który — zważcie to, proszę — również stworzony został przez Niemców.

Jerzy Ros

*) „Schadenfreude" — dosł. satysfakcja, radość z czyjegoś nieszczęścia.

Nowe nominacje profesorów

na wyższych uczelniach

Dekretem P. Prezydenta R.P. zostali mianowani profesorowie:

NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM: DR. ANDRZEJ BIERNACRI — profesorem nadzwyczajnym Chorób Wewnętrznych I na Wydziale Lekarskim, DR JULIUSZ DRILL — profesorem nadzwyczajnym Bakteriologii i Serologii na Wydziale Weterynaryjnym, DR STANISŁAW BINIECKI — profesorem nadzw. Technologii Chemicznej Środków Leczniczych na Wydz. Farmaceutycznym, DR WITOLD JABŁOŃSKI — profesorem nadzw. Sinologii na Wydz. Humanistycznym, DR WŁADYSŁAW SZENAJCH — profesorem zwycz. Pediatrii II na Wydz. Lekarskim, DR ELEONORA REICHER — profesorem tytularnym chorób wewn. na Wydz. Lekarskim, DR ADAM GRUCA — profesorem nadzw. Chirurgii III na Wydz. Lekarskim, DR STANISŁAW KRAUZE — został przeniesiony z katedry Nauki o Środkach Spożywczych na Wydz. Farmaceutycznym Uniw. Łódzkiego w Łodzi na katedrę Nauki o Środkach Spożywczych na Wydz. Farmaceutycznym Uniwersytetu Warszawskiego, DR WŁADYSŁAW WISNIEWSKI — został przeniesiony z katedry Chemii Nieorganicznej na Wydz. Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na katedrę Farmacji Stosowanej na Wydz. Farmaceutycznym Uniwersytetu Warszawskiego, DR KAZIMIERZ MICHAŁOWSKI—został wybrany na prorektora Uniwersytetu Warszawskiego na rok akademicki 1947/48.

NA UNIWERSYTECIE ŁÓDZKIM: DR BOLESŁAW WILANOWSKI — profesorem zwyczajnym Historii Prawa na Zachodzie Europy na Wydziale Prawno-Ekonomicznym, prof. DR JAN DEMBOWSKI — profesorem zwycz. Biologii Eksperymentalnej na Wydz. Matematyczno - Przyrodniczym.

NA UNIWERSYTECIE MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE: DR JAN MIKUSINSKI — profesorem nadzw. Matematyki II na Wydz. Przyrodn., DR WITOLD CHODŹKO — profesorem zwycz. Higieny Ogólnej i Społecznej na Wydz. Lekarskim.

NA UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM: DR EDWARD CZARNOCKI — profesorem nadzw. Fizjologii na Wydz. Lekarskim, DR RYSZARD DRESZER — profesorem nadzw. Psychiatrii na Wydz. Lekarskim.

NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM W KRAKOWIE: DR MARIA SKALIŃSKA — profesorem zwycz. Anatomii i Cytologii Roślin na Wydz. Matematyczno-Przyrodniczym, DOC. DR JAN MOSZEW — profesorem nadzw. Chemii Organicznej na Wydz. Matematyczno-Przyrodniczym.

NA UNIWERSYTECIE WROCŁAWSKIM: DR TADEUSZ MIKULSKI — profesorem nadzw. Historii Literatury Polskiej II na Wydz. Humanistycznym, DR ZYGMUNT ALBERT — profesorem nadzw. Anatomii Patologicznej na Wydz. Lekarskim.

W AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE: DR INŻ. WACŁAW OLSZAK — profesorem zwycz. Mechaniki Technicznej na Wydz. Elektromechanicznym, DR MARIAN KAMIEŃSKI — profesorem zwycz. Petrografii i Geologii na Wydz. Inżynierii, DR INŻ. ROMUALD ROSŁOŃSKI — profesorem zwycz. Budownictwa Wodnego II na Wydz. Inżynierii, INŻ. WITOLD BIERNAWSKI—profesorem nadzw. Obróbki Mechanicznej Materiałów na Wydz. Elektromechanicznym, DR INŻ. ADOLF LANGROD — profesorem zwycz. Budowy Taboru Kolejowego na Wydz. Komunikacji.

NA POLITECHNICE GDAŃSKIEJ: INŻ. ARCH. WŁADYSŁAW CZERNY — prof. nadzw. Urbanistyki na Wydz. Architektury, DR INŻ. WITOLD NOWACKI — profesorem nadzw. Wytrzymałości Materiałów i Statyki Budowli na Wydz. Inżynierii Lądowej.

NA POLITECHNICE WROCŁAWSKIEJ: DR INŻ. JERZY SKOWROŃSKI — profesorem nadzw. Techniki Wysokich Napięć na Wydz. Mechaniczno-Elektrycznym.

NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ: DR WITOLD MAJEWSKI — profesorem nadzw. Fizyki Elektronowej na Wydz. Elektrycznym, DR CEZARY JÓZEF PAWŁOWSKI — został przeniesiony z katedry Fizyki na Wydz. Lekarskim Uniw. Poznańskiego na katedrę Radiologii na Wydz. Elektrycznym Politechniki Warsz. w charakterze profesora zwyczajnego.

NA POLITECHNICE ŚLĄSKIEJ W GLIWICACH: INŻ. BARTŁOMIEJ TOKARSKI — profesorem nadzw. Części Maszyn na Wydz. Mechanicznym, EUSTACHY ŻYLIŃSKI — profesorem zwycz. Matematyki na Wydz. Inżynieryjno-Budowlanym, INŻ. WŁADYSŁAW RUBCZYŃSKI — profesorem zwycz. Samochodów i Ciągników na Wydz. Mechanicznym.

NA POLITECHNICE ŁÓDZKIEJ: DR ALICJA DORABIALSKA — profesorem zwycz. Chemii Fizycznej na Wydz. Chemicznym.

Odebranie koncesji

za sporządzanie wódek ze spirytusu

Władze akcyzowe stwierdziły, że w zakładach uprawnionych do wyszynku wódek, konsumentom, żądającym podania wódki gatunkowej, podaje się w karafkach napoje sporządzone na miejscu, ze spirytusu zaprawionego sokiem naturalnym, lub przy użyciu innej zaprawy.

Jest to niezgodne z przepisami o Państwowym Monopolu Spirytusowym i naraża Skarb Państwa na poważne straty.

Izba Skarbowa ostrzega zakłady sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem, że w przypadku ujawnienia takiego przestępstwa skarbowego, dany zakład zostanie bezwzględnie pozbawiony prawa sprzedaży napojów alkoholowych niezależnie od innych skutków przewidzianych w prawie karnym skarbowym.

W myśl przepisów o Państw. Monopolu Spirytusowym, zakładom sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem:

1) Nie wolno posiadać spirytusu na cele domowo-lecznicze w butelkach otwartych, ani sprzedawać tego spirytusu do wypicia na miejscu;

2) Nie wolno zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów P. M. S. oraz wódek gatunkowych;

3) Nie wolno przechowywać spirytusu i napojów alkoholowych w naczyniach nie posiadających przepisowych etykiet.

Natomiast na żądanie konsumenta wolno mieszać tylko poszczególne gatunki napojów alkoholowych do wypicia na miejscu w danym zakładzie, przy czym napoje te muszą być tylko oryginalne.

Polski Związek Zachodni

na straży polskości Ziem Odzyskanych

Polski Związek Zachodni powstał w r. 1921 początkowo jako Zw. Obrony Kresów Zachodnich. W r. 1923 przeistoczył się w Zw. Polaków w Niemczech i dopiero później stał się Polskim Związkiem Zachodnim. Stał on zawsze na twardym gruncie polskości ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich, zamieszkałych przez polską ludność autochtoniczną.

PZZ był przed wojną w Polsce jedynym czynnikiem obrony interesów autochtonicznych ludności polskiej „Ziem nieodzyskanych". Społeczeństwo zorganizowane w Związku nie widziało wówczas możności odzyskania tych Ziem, bez gruntownej zmiany linii polityki polskiej. Ale PZZ już w r. 1922 na terenie Ligi Narodów występuje z protestem rdzennej ludności kaszubskiej przeciwko oddaniu Ziemi Kaszubskiej w ręce niemieckie. W r. 1925 Związek silnie reaguje na wystąpienia niemieckie w sprawie rewizji granic polsko - niemieckich.

Po r. 1934 t. j. po zawarciu paktu o nieagresji z Niemcami, PZZ przystąpił do jeszcze intensywniejszej pracy wśród społeczeństwa polskiego. Starał się on zdobyć je dla idei zachodniej, chociaż szła ona po linii przeciwnej tendencji polityki sanacyjnej, polityki krótkowzrocznej, przygotowującej klęskę wrześniową.

PZZ reaktywowany w r. 1944, ściśle współpracując z Rządem Odrodzonej Polski, skupił koło siebie PZZ-owców rozproszonych w wirze walki z okupantem. PZZ stanął wtedy do pracy jako „organizacja wszystkich Polaków, czujna wobec niebezpieczeństwa agresji Niemiec".

W dniu 7 i 8 bm. odbędzie się w Poznaniu walny zjazd delegatów PZZ. Udział w Zjeździe wezmą m. inn. wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski i wiceminister Ziem Odzyskanych Józef Dubiel. W ramach zjazdu Związek otrzyma piękny sztandar. Z jednej strony znajdzie się na nim Orzeł Biały na czerwonym tle, w otoczeniu herbów Wrocławia, Szczecina, Olsztyna i Gdańska oraz napis „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród". Z drugiej strony — na białym tle wielki znak PZZ. **(so)**

Ambulans przeciwweneryczny

— dar szwedzki dla PCK

W obecności przedstawicieli Szwedzkiej Ambasady i Szwedzkiego C. K. odbyło się uroczyste przejęcie daru Szwedzkiego C. K. — ruchomego ambulansu przeciwwenerycznego — przez Zarząd Główny P. C. K.

Ambulans ten czynny był już od 9-ciu miesięcy na Mazurach (głównie powiat Szczytno). Jego personel sanitarny — polska lekarka, dr. Piotrowska, oraz 2 szwedzkie pielęgniarki — niósł wydatną pomoc tamtejszej ludności. Przedstawiciel Szwedzkiego C. K. baron Stjernstedt udekorował dr. Piotrowską odznaką Szwedzkiego C. K.

Czasopismo „Taternik" wznowione

Po dłuższej przerwie, spowodowanej wojną, wyszedł I numer 29 rocznika czasopisma klubu wysokogórskiego Pol. Tow. Tatrzańskiego p.t. „Taternik". Redakcja i administracja pisma mieści się w Zakopanem, willa „Skierka" na Antałówce. W numerze następnym „Taternika" ukaże się opis tegorocznej wyprawy Klubu Wysokogórskiego w Alpy Francuskie.

KĄCIK PORAD PRAWNYCH

Chcę wynająć pokój

Irena W.

Ma pani dwupokojowe mieszkanie i obecnie po śmierci brata, który zajmował jeden pokój, chce Pani przyjąć sublokatorkę. Odpowiadamy na Pani pytanie, komu i na jakich warunkach może Pani pokój podnająć.

Przede wszystkim należy sprawdzić, czy przyszła lokatorka ma prawo do zamieszkania w stolicy, to znaczy, czy wykonywany przez nią zawód, praca, wreszcie zajmowane stanowisko wymaga jej zamieszkania w Warszawie. Chociaż kandydatka na pokój jest pani znajomą i wprowadza się z Pani zgodą musi uzyskać przydział na pokój od urzędu kwaterunkowego. Wszelkie umowy zawarte bez uzyskania przydziału są nieważne.

Wysokość komornego może Pani ustalić w drodze wzajemnego porozumienia. W razie niezawarcia umowy, podnajem podlega ogólnie obowiązującym przepisom prawa. Komorne za lokale mieszkalne obowiązuje w wysokości z dnia 1 września 1939 r. Sublokator płaci za pokój sumę proporcjonalną do wysokości całego komornego płaconego przez głównego lokatora. Oprócz t. zw. zasadniczego komornego sublokatorka Pani musi opłacić przypadającą na nią część świadczeń, pobieranych przez właściciela domu np. za wywożenie śmieci. oświetlenie klatki schodowej, czyszczenie kominów itd doliczanych do komornego. Przy czym można zawsze zażądać od właściciela domu przedstawienia rachunków wystawionych za te świadczenia. Opłaty trzeba podzielić proporcjonalnie do ilości zajmowanych izb. Korzystanie ze wspólnej kuchni nie powinno wywołać sporów; przecież zawsze można ustalić jakieś godziny gotowania, żeby sobie nawzajem nie przeszkadzać, jest to o tyle łatwiejsze, że obie panie pracują poza domem i jadają obiady w stołówkach.

Pyta Pani również, czy sublokatorka traci prawo do zajmowanego pokoju z chwilą utraty pracy. Otóż prawo do przydziału pokoju jest ściśle związane z wykonywaną pracą lub zawodem. Nie wystarcza posiadanie tego prawa w momencie uzyskiwania przydziału. Toteż w razie utraty posady przydział może być cofnięty i można zmusić posiadacza pokoju do opuszczenia lokalu. Nie można jednak kogoś, kto często bez swej winy utracił pracę, względnie nie pracuje tylko przejściowo, pozbawiać od razu dachu nad głową. Toteż usunięcie z mieszkania może nastąpić w ciągu 3 miesięcy od chwili stwierdzenia przez kwaterunek daty utraty prawa do przydziału. Poza tym jednym wypadkiem — utraty pracy — każdy kto uzyska przydział lokalu może być z niego usunięty jedynie po uprzednim otrzymaniu innego lokalu zastępczego. Koszty przeprowadzki ponosi wówczas osoba lub instytucja, na korzyść której dokonano usunięcia z lokalu. (St).

Termin rehabilitacji

policjantów „granatowych"

Komisja rehabilitacyjna przy Prezydium Rady Ministrów podaje do wiadomości, że dnia 28 grudnia 1947 r. upływa ostateczny termin składania wniosków o wszczęcie postępowania rehabilitacyjnego dla osób, które w okresie okupacji zatrudnione były w „Policji Państwowej" tzw. „granatowej" i straży więziennej.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

PRZYJEMNA GWIAZDKA

SOPOT. Elektrownia w Starogardzie należąca do Zjednoczenia Energetycznego Wybrzeża przystąpiłą dn. 29 listopada br. do instalacji linii do wsi Osowa i Więckowo, należących do tego powiatu. Roboty mają być zakończone na dzień 29 grudnia br. W ten sposób chłopi tych wsi na gwiazdkę otrzymają wspaniały podarunek. Równocześnie Polskie Radio w Starogardzie postanowiło w tym samym terminie zradiofonizować obydwie wsie.

DOM TOWAROWY W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. W trakcie odbudowy znajduje się budynek dla domu towarowego „Społem" w Bydgoszczy. Odbudowę rozpoczęto w czerwcu br. Termin ukończenia przewiduje się 13.4.1948 r. łącznie z instalacją centralnego ogrzewania. Budynek będzie posiadał 5 kondygnacji. Na parterze zostaną umieszczone sklepy detaliczne, przeważnie konfekcyjne, na górze hurtownie tekstylne. Suma globalna przebudowy wynosi ok. 20 mil. zł.

REMONT ZABYTKOWEGO KOŚCIOŁA

KATOWICE. Urząd Konserwatorski przeprowadza obecnie gruntowny remont zabytkowego kościoła pod wezwaniem Matki Bożej w Starej Wsi. Kościół ten zbudowany w XVII wieku w stylu barokowym zniszczony został podczas działań wojennych. Do chwili obecnej odbudowano dwa zniszczone hełmy na wieży.

TAJEMNICA ZIEMI SŁUPSKIEJ

SZCZECIN. W okolicach Słupska bardzo dziwnie zachowuje się kompas. Igła magnetyczna staje się niespokojna i robi wielkie odchylenie. Starzy żeglarze tłumaczą to tym, że widocznie w ziemi znajdują się olbrzymie złoża żelaza. Podobne objawy notowano w okolicach Kurska w Zw. Radzieckim, gdzie odkryto złoża rud żelaznych i pochodnych.

Z opowieści samochodu okazuje się, że nowy jego pan nie umie jeszcze prowadzić wozu. W drodze, po krótkim postoju motor nie chce zapalić. Nareszcie wóz rusza, ale kierowcy z emocji—wali serce...

Pana przyjaciel widocznie sobie uświadomił, że przesadził w swej gorliwości doradcy, chciał to teraz jakoś załagodzić i powiedział wielkodusznie:

— Tylko spokój, Karolu, grunt, to spokój. Wszystko się samo ułoży.

Ale sam był już trochę niespokojny, jak zresztą zawsze bywa ten, kto — sam umiejąc prowadzić maszynę — siedzi koło początkującego i patrząc przed siebie — czuje, co należy zrobić o ułamek sekundy wcześniej, niż to wykona kierowca.

Jechaliśmy w dalszym ciągu umiarkowaną szybkością i minęliśmy szczęśliwie kilka skrzyżowań. Z brawurą objechaliśmy kilka przeszkód, pod postacią budujących się domów, rozłożonych aż na środek ulicy, albo pod postacią platform konnych, naładowanych węglem. Zbliżaliśmy się do środka miasta. Tu już był duży ruch, jechaliśmy stale przyczepieni do jakiegoś samochodu, zaledwie nam uciekł, brał nas za plecy następny. Będąc zawsze na szarym końcu. wstydziłem się trochę, dopóki sobie nie przypomniałem. że mi na tylna szybe przyklejono napis „Niedotarty", który sam przez się wyjaśnia, dlaczego się nie śpieszę. Jeszcze powinno tam być napisane, że jadę ze swoją pierwszą setką, smakuję pierwszą jazdę, uczę się poznawać świat. Nie rumieniłbym się wówczas nawet przy najwolniejszym tempie.

Mój pan za często używał klaksonu, jak to zwykle robią wszyscy początkujący, którzy przypuszczają, że tym sposobem choć w części wynagrodzą brak umiejętności, bo w porę ostrzegą otoczenie, które musi zauważyć i wówczas usunąć się z drogi. Im bliżej centrum miasta, tym gęściej było na ulicach: samochody wszystkich możliwych typów, ciekąca lawa przechodniów, idących we wszystkich kierunkach przechodzących ulicę tam wszędzie, gdzie się tego porządny wóz najmniej może spodziewać. Jazda była coraz niebezpieczniejsza i klaksonowaliśmy coraz częściej. Mój klakson cieszył się z tego i pokrzykiwał, jak ulicznik.

W pewnej chwili przeląkłem się nie na żarty, kiedy mój pan jęknął'

— Na miłość Boską, przecież jedziemy prosto na dworzec! —

— No więc, co z tego? Dokąd właściwie jedziesz? — pana przyjaciel uszczypliwie rzucał te słowa, nie przestając śledzić uważnie rąk mego pana, i gotów ratować, gdyby zaszła potrzeba. Jego lewa ręka co chwila unosiła się nad kierownicą, jak gołąb pokoju, przygotowana zażegnać każde niebezpieczeństwo, wywołane podnieconymi nerwami mego pana.

Biedak nie miał nawet czasu odpowiedzieć, bo ogromna ciężarówka, która jechała przed nami i zasłaniała mi widok, zahamowała nagle, a mój pan musiał przywołać całą przytomność umysłu na ratunek, żeby mnie nie wpakować na zadek tej pięciotonówki i nie uszkodzić mego przodu. Dopiero, kiedy niebezpieczeństwo minęło (trzymał się potem w przyzwoitej odległości za każdym autem, cały rozdygotany podstępem zdradliwej ciężarówki) — zdołał odpowiedzieć:

— Wiesz, że sam nawet nie wiem. Ale przez to skrzyżowanie przez dworcem jeszcze nigdy nie jeździłem .Koterba mnie tam nie puszczał, bojąc się, że nie dam rady. — (Zrozumiałem, że ten Koterba uczył mego pana jeździć).

Długa przemowa pana była przerywana i zahamowywana niebezpieczeństwem głośnej i oszałamiającej frekwencji tej wielkiej arterii miasta (tak zdaje się nazywają się takie ulice). Zresztą i ja byłem w takim tłoku po raz pierwszy; wśród tylu maszyn, które trąbiły, parskały, huczały, brzęczały. zatrzymywały się nagle i niespodziewanie, po czym jedne cichutko, a inne z hałasem — ruszały znów z miejsca. Był tu nieprawdopodobny chaos, całe stada aut przelewały się to w jednym, to w drugim kierunku, ze wszystkich stron czyhało niebezpieczeństwo — zderzenia, uszkodzenia, zarzucenia na asfalcie, albo — mandatu karnego.

— Kiedy to miniemy — odparł przyjaciel mego pana, — będziesz mógł powiedzieć, żeś zdał maturę w szoferce.

Odczułem napięcie i niepokój w twarzy pana. Zbliżaliśmy się do niebezpiecznego skrzyżowania. Serce mego pana biło równie niespokojnie, jak mój silnik; obaj byliśmy szalenie zdenerwowani.

Nagle poczułem ostre ukłucie w skrzynce biegów. To pan zbyt szybko przerzucił bieg z dwójki na trójkę. Przejechaliśmy.

Wiadomo, że u każdego kierowcy trwa dosyć długo, zanim nabędzie wprawy przy przerzucaniu szybkości, tak, żeby nie było słychać żadnego zgrzytu i żeby tego maszyna nie poczuła. Zląkłem się, czy przypadkiem nie pękł któryś z zębów w skrzynce biegów, ale ból ustał wkrótce, widocznie nic mi się poważnego nie stało.

Udało się, ale nie był to jeszcze koniec. Wyczułem, że pan chce skręcić w ulicę Hybernską, gdzie był kierunek w przeciwną stronę; całe szczęście, że przyjaciel w porę to zauważył i złapawszy kierownicę, skręcił w lewo i wydostaliśmy się z tego najgorszego piekła. Teraz nie było innego wyjścia, tylko musieliśmy przeciąć plac św. Wacława, co znów nie było takie proste, gdyż skręcać w boczne uliczki jednokierunkowe, nie wiedząc dokładnie, w którą stronę są zamknięte — jest dość skomplikowane. Najłatwiej jechać prosto.

Pojmowałem wzruszenie pana, który drżał o moje zdrowie i czynił sobie gorzkie wyrzuty, że mnie wciągnął w takie niebezpieczeństwo. Miał przecież na to dosyć czasu, nawet wytrawni kierowcy omijali te miejsca i objeżdżali śródmieście dużym łukiem, nakładając drogi.

Zdenerwowanie zalało twarz mego pana bladością, wargi zacisnęły się, palce kurczowo ściskały kierownicę; okazało się, że obecność pana przyjaciela była niezbędna, nieustannie doradzał — lojalnie przyznaję, że radził dobrze — przypominał, podpowiadał, tak że pod jego opieką przeszedł pan i tę drugą ciężką próbę na placu św. Wacława, jeżeli nie celująco — to w każdym razie dobrze.

(D. c. n.)

»Znasz-li ten kraj?«

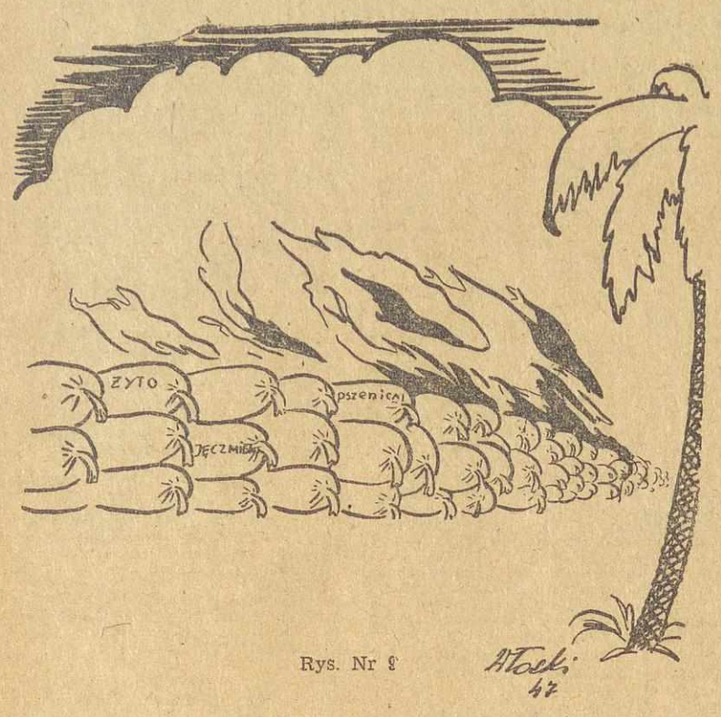

Rys. Nr 9

KUPON Nr 9

1. Jaki kraj przedstawia rysunek .....
2. Nazwisko i imię .....
3. Adres .....

Uwaga: Kupony należy przesłać łącznie (wszystkie dziesięć razem) po zakończeniu konkursu na adres Redakcji, zaznaczając na kopercie „Konkurs Znasz li ten kraj?".

REGNIS

SPIRYTYZM i BŁAZEŃSTWO

(Od własnego korespondenta)

Londyn, w grudniu.

Dzieje chorych dusz na emigracji odzwierciedlają się coraz bardziej w prasie. Na ogół Polacy w Wielkiej Brytanii nie ulegli asymilacji. Żyją własnym życiem. Chodzą do „swoich" kawiarni. Wyżywają się w dziwnych restauracjach, z lekka podejrzanych. Uprawiają handel nie bardzo tolerowany w ramach prawa brytyjskiego. Lubują się w nowoczesnym lotnictwie, t.zn. trzymają się powietrza i zarobków z powietrza.

Żyją rozważaniami zupełnie oderwanymi od rzeczywistości. Czytać można często na łamach prasy emigracyjnej szczegółowe rozprawy na temat trzeciej żony Kazimierza Wielkiego. W organie Mackiewicza doszukują się krwi polskiej u Mountbattena. Szperacze w przedpokojach, garderobach i garsonierach szukają pochodzenia chociażby w linii krzywej.

Tygodnie całe kłócono się o rodowód Bolesława Krzywoustego. Ile piekła narobił Mackiewicz, gdy inny historyk od siedmiu boleści „zbłądził" w rodowodzie Jagiellonów. Fałszują historię, przekręcają statystykę i czekają na „doniosłe" wypadki w kraju, które spowodują wezwanie ich do powrotu.

Mimo to ulegają wpływom zewnętrznym. Asymilacja jednak dociera do emigracji polskiej w Wielkiej Brytanni.

CHORE DUSZE

Nawracanie jest rozpowszechnioną manią wśród pewnych sfer w Anglii. Jest to choroba psychiczna nieszkodliwa. Chore dusze zjawiają się często w Hyde Parku, by głosić różne idee. Zawsze znajdują audytorium. Zawsze odezwie się ktoś ze słuchaczy i kazanie kończy się wspólnym odśpiewaniem hymnów.

Wolność słowa w Hyde Parku straciła już dawno swoje pierwotne znaczenie. Już nie słyszy się tam trybunów głoszących hasła sprawiedliwości społecznej na ziemi. Są to przeważnie mówcy, którzy łączą się komunikacyjnie z zaświatem. Apostołowie tych mglistych idei nie mają prawa zbierać jałmużny na miejscu. Stoją więc przed parkiem i tam pod różnymi pozorami ściągają datki na rzecz własnej kieszeni.

Nie ma tak błędnej idei, która by nie mogła znaleźć zwolenników na wyspie. Zawsze znajdzie się przewodniczący lord, kilka wysuszonych dam, którzy poprą inicjatora. Te szaleństwa nie są karalne. Faszyści brytyjscy nie mogąc nazajutrz po klęsce Hitlera pokazać się w należytym stroju i ujawnić swe oblicze, chowają się pod maską chorych umysłowo. Ukonstytuowali się jako sekta i korzystają z prawa nietykalności.

W ODMĘTACH MISTYKI

Na emigracji wychodzą aż trzy pisma o treści religijno-mistycznej. Zapowiada się jeszcze ukazanie tygodnika z wynikiem wygranych na psich wyścigach. Prenumeratorzy się nie zmienią. Treść tych pism świadczy, że w pewnej dziedzinie asymilacja zrobiła postępy, że bohaterowie z Hyde Parku dotarli do umysłu emigrantów.

Ukazują się w Wielkiej Brytanii dwa pisma ruchu chrześcijańsko-społecznego „Droga" i „R.C.S.". Wystarczy kilka wyjątków z pisma „R.C.S.", by wiedzieć, co się dzieje z czytelnikami:

„Jestem cząstką zaświatów — jak przedziwnie to słowo brzmi. Kiedy się wmyślę w dziwy świata spirytystycznego i pomyślę, że jestem cząstką świata, o który świat spirytyzmu potrąca — to mam jak gdyby namacalne doświadczenie tej rzeczywistości, którą wyraża ta teza.

Kiedy się wmyślę w świat zjaw... pozaprzestrzennych, zjawisk telepatyjnych, to mi się horyzont odkrywający rąbek rzeczywistości zaświatów rozdala i rozprzestrzenia. Zwierzę nie posiada wczucia się w ten świat. Ja ją mam. Ja ją posiadam."

Odbywa się koncert żab. Z drugiego stawu, w „drodze", odzywa się inna ropucha. Sam tytuł artykułu świadczy z kim mamy przyjemność. Brzmi on: „Ostatnie stadium herezji i przed wiośnie cywilizacji." Autor pisze: „Dwa narody mają wybitne posłannictwo wobec nowej epoki cywilizacji: amerykański i polski... Naród amerykański — o ile możemy przeczuwać jego misję, ma również dać przykład dążenia od empiryzmu amoralnego do twórczości moralnej...

Naród polski jest jedynym niezwyciężonym przez nihilizm narodem, mającym w psychice kult dla pełnej idei i nawet pogardę dla doświadczenia."

Zdawało by się, że typy, które mają pogardę dla doświadczenia powinny się zamknąć we własnym kółku. Tymczasem założyli wszechświatową organizację. Zorganizowali zjazd. Wybrali prezesa, skarbnika. Piszą memoriały i konkurują skutecznie z Zaleskim i Arciszewskim.

W POSZUKIWANIU ZDRADY...

Wśród różnych misjonarzy odezwał się między innymi dawny współpracownik „Słowa" wileńskiego, Charkiewicz. Węszy on wszędzie zdradę i upadek obyczajów i chce przygotować grunt do nawrócenia pogańskiej Anglii na wiarę prawdziwą.

Jeszcze przed nim inny dziennikarz z organu Mackiewicza wskazał, że Polska ma przed sobą ważną misję. Może wraz z Irlandczykami nawrócić Brytyjczyków, a wtedy wpływy polskie w Wielkiej Brytanii wzmocnią się znacznie.

Dwa lata temu „minister" informacji zawiadomił Arciszewskiego, iż ma możliwości pozyskania kościoła anglikańskiego dla kół emigracyjnych. Impreza skończyła się skandalem.

Teraz zaczyna się atak nawracania społeczeństwa anglikańskiego. Pan Charkiewicz w „Życiu" wzywa na alarm: „Znajdujemy się w Anglii, kraju dziwnie obcym, osobliwym zaś pod tym względem, że to jest kraj wojującego protestantyzmu." Autor chce spłacić dług wdzięczności jako przytulony gość. Wskazuje na rany Wielwiej Brytanii: „Kościół anglikański przeżywa wielką i doprawdy gorszącą awanturę z biskupem Birminghamu, doktorem Barnes'em, zapalonym darwinistą... Ten biskup nie uznaje grzechu pierworodnego, przeistoczenie uważa za absurd."

Upada nie tylko Wielka Brytania. Cały świat ginie w odmęcie niewiary: „Kiedy przez pewien czas istniała Wielka Piątka wchodziło do niej tylko jedno państwo katolickie — Francja. Późniejsza Wielka Trójka, jak obecnie Dwójka obchodzi się bez głosu katolickiego. "

Czy nie wystarczy? Pan Charkiewicz stanie prawdopodobnie w Hyde Parku i opowie biednym Brytyjczykom, że są na skraju przepaści. Teraz można zrozumieć po co Charkiewicz, Studnicki, Goetel i osławiony Dering, kat Oświęcimia, przybyli do Wielkiej Brytanii. Mają posłannictwo. Muszą dokonać ważnej misji. Jeśli nie uratują Wielkiej Brytanii, to sytuacja będzie beznadziejna.

A SKĄD FUNDUSZE?

Pisma te i artykuły nie docierają do prasy brytyjskiej. Czyta je zamknięty świat, który w dzień trudni się nie bardzo jasnymi interesami, a wieczorem szuka zbawienia w „R. C. S.", „Drodze", Życiu" i innych pismach, które wywodzą się z „zaświata":

Kabalarki wróżki, stoliki wirujące są lekiem na wszystkie cierpienia doczesne. To robi się prywatnie. A publicznie? Wydaje się pisma poświęcone spirytyzmowi, nawracaniu ludów na szaleństwo. Są to oczywiście rzeczy nieszkodliwe. Wszystko bowiem pisane jest po polsku i nie sięga dalej poza krąg emigrantów.

Pozostaje tylko tajemnicą: skąd ci nowi misjonarze czerpią pieniądze na utrzymanie tych tygodników. A przecież nie stoją pod Hyde Parkiem, by żebrać. Nie są to bowiem rzeczy tanie w Wielkiej Brytanii. A jednocześnie prasa emigracyjna żali się, że nie ma popytu na książki poważne. Taki jej los. Skazana na błazeństwo wyżywa się w spirytyźmie.

Regnis

Nasze babcie

uważały puder za środek szkodliwy dla cery. Może wtedy czasem miały i rację. Dziś nasza produkcja pudru oparta jest na surowcach nowoczesnych, których korzystne działanie dla cery wielokrotnie zostało zbadane. To też puder „Anida" jest zdrowym i higienicznym środkiem do nadania cerze powabnego i milszego wyglądu.

K 12018-1

Współpraca kulturalna z Jugosławią

Nowy plan na rok 1948

Wywiad z wiceministrem Ivo Froll'em

W związku z zawartą w 1946 r. konwencją polsko-jugosłowiańską w sprawie współpracy i wymiany kulturalnej między obydwoma krajami, toczyły się ostatnio w Warszawie obrady Specjalnej Komisji Mieszanej, która opracowała dokładny plan tej współpracy już na 1948 r.

Jugosławię reprezentowali w Komisji wiceminister Oświaty dr Ivo Froll i naczelnik jugosłowiańskiej Dyrekcji Informacyjnej, p. Petro Ivkowic.

W ATMOSFERZE BRATERSTWA

Min. Froll, człowiek młody, energiczny, o typowo słowiańskim wyglądzie, nie ukrywa zadowolenia z prac Komisji. Informuje nas chętnie.

— Polsko - jugosłowiańska konwencja kulturalna jest pierwszą tego rodzaju umową, jaką po wojnie Jugosławia zawarła z innym krajem. Chociaż stosunki kulturalne pomiędzy naszymi krajami istniały i dawniej, miały jednak charakter raczej jednostkowy. Ograniczały się do wzajemnych wyjazdów poszczególnych osób i niezbyt intensywnej współpracy tylko niektórych instytucji. Zmiany ustrojowe, jakie zaszły w obydwu krajach, umożliwiają współpracę na jak najszerszej płaszczyźnie.

— Jaka jest opinia p. Ministra o współpracy polsko - jugosłowiańskiej w okresie 1947 r.?

— Współpraca dotychczasowa dawała dobre rezultaty, ale dopiero opracowany obecnie plan na rok 1948 zapewnia należyte możliwości rozwojowe, w pełni bowiem uwzględnia potrzeby naszych narodów w zakresie wymiany i współpracy kulturalnej. Pragnę podkreślić, że praca przy ustalaniu tego planu odbywała się w atmosferze braterskiej i pełnego porozumienia.

CO PRZEWIDUJE PLAN?

— Czytelnicy „Życia" chcieliby się zapoznać bliżej z nowym planem współpracy...

— Plan uwzględnia szeroki wachlarz potrzeb obydwu krajów, tak w zakresie szkolnictwa, problemów naukowych, życia artystycznego, jak i współpracę kulturalną związków zawodowych, organizacji kobiecych oraz młodzieżowych.

Polskie Min. Oświaty, uwzględniając potrzeby Jugosławii w dziedzinie szkolnictwa wyższego, przyznało naszym studentom 40 stypendiów na studia w Polsce. Studenci polscy otrzymają 15 stypendiów u nas. Niezależnie od tego, pragnąc umożliwić niezamożnej młodzieży polskiej wypoczynek wakacyjny w naszych uzdrowiskach, ofiarowaliśmy 10 stypendiów wakacyjnych zwykłych i 10 stypendiów dla osób studiujących język serbsko - chorwacki.

Obydwa kraje wymienią między sobą po 10 naukowców. Na 3 uniwersytetach naszych w Belgradzie, Zagrzebiu i Skoplie (Macedonia) zorganizujemy lektoraty języka i literatury polskiej. Odpowiednie lektoraty serbsko-chorwackie powstaną w Warszawie, Poznaniu i Krakowie. W dalszym planie przewidujemy utworzenie — na zasadzie wzajemności — w obydwu krajach po jednej, pełnej katedrze uniwersyteckiej języka i literatury.

— Czy plan przewiduje również współpracę na niższych szczeblach na uczania?

— Owszem. Jeśli idzie o szkoły powszechne postanowiono np. uwzględnić w podręcznikach szkolnych po 3 czytanki z lektury kraju zaprzyjaźnionego. Zarówno w szkołach powszechnych, jak i średnich wprowadzi się obchody świąt narodowych. Obchód święta narodowego Jugosławii w szkołach polskich odbywać się będzie 29 listopada, a u nas — święto narodowe Polski — w dn. 22 lipca.

— Czy, oprócz studiów stypendialnych, należy spodziewać się wzajemnego dostępu młodzieży do uczelni wyższych na warunkach zwykłych?

— W roku akademickim 1948-49 w Polsce studiować ma 200 studentów jugosłowiańskich, a na uczelniach naszych — 100 Polaków.

LITERATURA, TEATR, PRASA

— Chcielibyśmy wiedzieć jeszcze, jak według planu ułoży się współpraca w zakresie wymiany literackiej i artystycznej?

— W dziedzinie literackiej ustalono minimum 4 przekładów z beletrystyki. Jestem jednak przekonany, że w Jugosławii minimum to będzie wielokrotnie przekroczone. Literatura Wasza jest u nas bardzo popularna. Nie mówię już o takich pozycjach, jak Żeromski, Reymont i Sienkiewicz. Mamy sporo przekładów z polskiej twórczości najnowszej, że wspomnę tylko liczne utwory Zofii Nałkowskiej, W. Wasilewskiej, Brandysa („Miasto niepokonane") i Szmaglewskiej („Dymy nad Birkenau").

W sprawach teatru odbywać się będzie wymiana artystów i reżyserów, a poza tym przewiduje się w roku 1948, na zasadzie wzajemności, wystawienie po 1 dramacie i po 1 operze w każdym kraju.

Dla pogłębienia wiedzy o naszych krajach i problemach, wymienimy dwa razy w roku wycieczki dziennikarskie, przy czym każdorazowa ekipa prasowa będzie składała się z 5 osób — kończy wywiad min. Froll, uśmiechając się gościnnie w stronę Waszego sprawozdawcy.

* * *

Polsko - jugosłowiańska współpraca kulturalna rozwija się coraz lepiej. Jest jednym z fundamentów przyjaźni narodów słowiańskich, a dla innych krajów — to wzór współpracy konstruktywnej i poważna rękojmia pokoju.

Wydaje się nam rzeczą słuszną podkreślić, że przybycie na wyższe zakłady naukowe do Polski już w roku przyszłym 40-u stypendystów i 200-u studentów jugosłowiańskich poważnie przyczyni się do trwałości współpracy obydwu krajów i niewątpliwie spowoduje wzrost popularności Polski i ekspansję kultury polskiej w braterskim kraju, który tak dzielnie walczył z hitleryzmem.

PAL

Thé-Chambard

HERBATA PRZECZYSZCZAJĄCA

UŁATWIA TRAWIENIE

Do nabycia w aptekach i drogeriach

K 12176-0

Jedyna w Polsce i druga w Europie

katedra Nauki o Sztuce

Wydział Humanistyczny Uniwer. Łódzkiego od czasu powstania uczelni tej tj. od r. 1945 posiada katedrę Estetyki i Nauki o Sztuce, jedyną w Polsce i drugą w Europie.

Wybitnym osiągnięciem Zakładu jest zorganizowana już biblioteka, która zawiera sporo cennych publikacji i wydawnictw z zakresu estetyki, nauki o sztuce i teorii poszczególnych sztuk.

Poza tym słuchacze zajmują się układaniem bibliografii dawnej literatury polskiej o sztuce. Estetykę i naukę o sztuce wykłada obecnie na Uniwersytecie Łódzkim wybitny znawca tych przedmiotów prof. Mieczysław Wallis.

Polska wystawa

w Niemczech

Wystawa grafiki polskiej w Berlinie, grupująca ponad 100 dzieł najwybitniejszych grafików polskich, z Ostoją - Chrostowskim, Wyczółkowskim, Skoczylasem i Kulisiewiczem na czele, cieszy się olbrzymim powodzeniem.

W najbliższych dniach wystawa objedzie inne miasta niemieckie.

Pierwsza polska batalistka

Jadwiga Walker

maluje żołnierzy naszej odrodzonej armii

Jadwiga Walker, autoportret

Ruchliwa dyrekcja Muzeum W.P. urządziła b. interesującą wystawę, która wzięła sobie za temat żołnierza Polski dzisiejszej — po skończonej wojnie. Była już w Muzeum podobna wystawa w roku zeszłym, ale poświęcona wydarzeniom zawieruchy wojennej, grozie okupacji, powstaniu, i partyzantce.

Obecnie oglądamy chłopców z Dywizji Kościuszkowskiej już nie przy dymiącej armacie na Pradze, lecz w rusznikarni, na poligonie, czy w izbie szkolnej z elementarzem. Jest jeszcze inna różnica: autorami tamtej byli przeważnie oficerowie i szeregowi, artyści co w tornistrach nosili ołówki i notesy; szkice i obrazy malowała jedna ręka kobieca-artystki rodem ze Lwowa, Jadwiga Walker. Już przed wojną znała ją Warszawa, gdyż w 1937 r. urządziła własną wystawę w salonie Garlińskiego. W chwili wybuchu wojny przebywała na studiach w Paryżu i stamtąd udało jej się przedostać w czasie okupacji niemieckiej do W. Brytanii, gdzie wstąpiła jako ochotniczka do szeregów polskich. Plonem jej twórczości wojennej była wystawa „Polska Dywizja Pancerna w W. Brytanii" w Edynburgu w 1944 r. oraz zbiorowa wystawa w przeddzień powrotu do Polski.

Przyjechała z Zachodu w maju 1947 r. i prawie wprost ze statku zaciągnęła się do służby w zarządzie głównym polityczno - wychowaczym W.P. Odbywa więc p. Jadwiga Walker podróże służbowe z teką, ołówkiem i chwyta na gorąco sceny żołnierskie.

W pierwszej sali znaleźli pomieszczenie żołnierze z czasów walk na Zachodzie i chłopcy z krajowych garnizonów. Pierwsi siedzą w obozach mglistego Albionu — w „beczkach", t.j. barakach o zaokrąglonych dachach, po których ścieka wilgoć i deszcz. Palą fajki, gawędzą, czyszczą broń. Opodal, nasza krajowa piechota i artyleria ćwiczy się na manewrach latem 1947 r. Energicznymi pociągnięciami ołówka artystka kreśli sylwetki rekrutów i starej wiary. Każda jej postać żyje, prawie się rusza....

Doskonałe są fragmenty: toczenie działa, ćwiczenia przy haubicy, występ orkiestr wojskowych, nauka o broni. Ze skrupulatnością artystka portretuje dowódców ,oficerów sztabowych i zawsze uśmiechniętego dyrektora Muzeum W.P., płk. Zb. Szacherskiego.

Salę przyległą zajęło 18 obrazów olejnych głównie pejzaży. Z ram uśmiecha się młody marynarz Ćwiklik spod Krakowa; zginął, jak bohater na pokładzie „Orkana", gdy jego macierzysta „Błyskawica" powróciła do kraju — bez niego.

Jeden z obrazków, zatytułowany „Dziewczyna", ofiarowała malarka funduszowi Odbudowy Warszawy. Kto go kupi? (wr)

Przodownice pracy

(Foto Film Polski)

Halina Lipińska, licząca lat 19, obsługuje 6 krosien i wyrabia 189 proc. normy.

(Foto Film Polski)

Zofia Kuczyńska pracuje jako tkaczka, wyrabia 145 proc. normy.

Wzrasta produkcja

wyrobów konfekcyjnych

55.100 sztuk bielizny wyprodukowały w październiku Państwowe Zakłady Włókiennicze w Warszawie. Jest to znaczna zwyżka w stosunku do m-ca września, w którym produkcja wyniosła tylko 37 tys. sztuk.

Fabryka konfekcyjna posiada 175 czynnych maszyn krawieckich nożnych, w tym 12 elektrycznych. Zatrudnionych jest 571 pracowników fizycznych i 45 pracowników umysłowych.

Większe zbiory zbóż

w ZSRR

Tegoroczny zbiór zbóż w Związku Radzieckim jest o 58% większy od zeszłorocznego.

Większość republik Związku Radzieckiego przed terminem zakończyła zdawanie zboża dla państwa.

Badania sztuki ludowej

góralszczyzny

Z ramienia Państw. Instytutu Badania Sztuki Ludowej w Warszawie, przeprowadzono badania zdobnictwa ludowego, a w szczególności wyszyć na strojach góralskich na terenie północno-wschodniej Nowotarszczyzny. 10 słuchaczy A. S. P. w Krakowie, prowadziło badania w 9-ciu wsiach, leżących między Nowym Targiem a Krościenkiem. Owocem pracy było kilkadziesiąt rysunków tzw. parzenic (hafty na spodniach górali), jak również szereg zabytków ludowego meblarstwa.

Przeprowadzone badania wykazały, że zdobnictwo ludowe w tych stronach, a zwłaszcza hafciarstwo, jest sztuką żywą która wciąż bogaci swe motywy zdobnicze.

Rozszerzenie

wymiany towarowej z Rumunią

W Bukareszcie podpisano dodatkową umowę handlową między Rządem Polskim a Rumunią.

W rezultacie rozmów, które prowadzone były w atmosferze przyjaźni i zaufania oraz pełnego zrozumienia wzajemnych potrzeb, podpisano układ o rozszerzeniu wymiany towarów między Rządem R.P. a Rumunią, do kwoty 10 milionów dol. na rok najbliższy

KLUB DOBREJ KSIĄŻKI

Szczegóły w nowym 139 numerze „PRZEKROJU"

W 907-0

Miejska komisja planowania

obejmie całokształt gospodarki Olsztyna

Na ostatnim plenum Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie postanowiono, powołać do życia miejską komisję planowania.

W myśl regulaminu, przedłożonego do zatwierdzenia przez prezydium MRN, przewodniczącym komisji planowania jest każdorazowo urzędujący przewodniczący MRN lub jego zastępca. Jako członkowie komisji planowania wchodzą wszyscy przewodniczący poszczególnych komisji oraz powołani w zależności od zagadnień rzeczoznawcy i specjaliści.

Kompetencje komisji planowania są bardzo rozległe i obejmują całokształt gospodarki miejskiej.

ODBUDOWA

Naczelnym zadaniem komisji planowania jest współpraca z odpowiednimi czynnikami w opracowaniu planu rozbudowy, przebudowy i odbudowy poszczególnych dzielnic. Związane jest z tym dopilnowanie i współpraca nad zabezpieczeniem budynków, nadających się do odbudowy. W tym względzie komisja planowania ma za zadanie opracować plan gospodarczy i inwestycyjny.

Do ważnych funkcji komisji planowania należy opiniowanie planu rozmieszczenia poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych, jak i współpraca w opracowaniu planu rozwoju rzemiosła, rolnictwa i przemysłu rolniczo-przetwórczego na zasadach spółdzielczych.

KULTURA, OŚWIATA I ZDROWIE

W dziedzinie kultury i oświaty komisja planowania winna współpracować w opracowaniu sieci szkół podstawowych, średnich i licealnych oraz zawodowych. Komisja podejmuje inicjatywę w kierunku podnoszenia poziomu kultury społecznej i stopy życiowej mieszkańców miasta.

Nie mniej ważne kompetencje przewidziane zostały w dziedzinie rozwoju spółdzielczości, przemysłu ludowego, turystyki, w opracowywaniu sieci zakładów opieki społecznej, zakładów służby zdrowia i weterynarii.

DROGI, WODA, ŚWIATŁO

W dziedzinie komunikacji komisja planowania współpracuje w ustalaniu planu budowy i naprawy sieci komunikacyjnej. Związana z tym jest współpraca w rozbudowie i konserwacji dróg wodnych oraz przeprowadzanie melioracji podstawowej i szczegółowej.

Komisja planowania dopilnowuje opracowanie planu wymiany i przebudowy urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych. Ponadto opiniuje o planach sieci elektrycznej i oświetlenia ulic miasta, a także dba o uporządkowanie terenu miejskiego i o estetyczny jego wygląd.

Komisja planowania może opracowywać wnioski zmierzające do reorganizacji Zarządu Miejskiego, przedsiębiorstw i zakładów miejskich w kierunku oszczędności personalnych i rzeczowych, a także usprawnienia pracy. (j.j.)

Szkolenie spółdzielców

w związku z reorganizacją spółdzielczości na wsi

W ramach kontynuowanego szkolenia pracowników spółdzielczych odbędzie się w dniu 7 grudnia, w spółdzielni „Ostoja" w Kętrzynie, konferencja księgowych spółdzielni wiejskich. Obejmuje ona wszystkie wiejskie placówki spółdzielcze, znajdujące się we wschodniej części okręgu.

Dla spółdzielni, położonych w zachodniej części okręgu, odbędzie się taka sama konferencja 14 bm. w Olsztynie. Obie konferencje zorganizowane są w związku ze zmianą struktury spółdzielni na wsi. Sieć ich zostanie definitywnie ustalona do 15 bm. Akcja szkolenia została uzgodniona ze Związkiem Sam. Chłopskiej, Związkiem Gospodarczym oraz czynnikiem społecznym.

13 bm. odbędzie się w Olsztynie w sali obrad Związku Rewizyjnego konferencja kierowników Spółdzielni Księgarsko-Papierniczych. Wezmą w niej udział przedstawiciele 17 spółdzielni.

Ostatnią w tym miesiącu pracą szkoleniową Działu Społ.-Wychowawczego będzie kurs dla magazynierów spółdzielni rolniczo-handlowych od 15 do 20 bm. w Olsztynie.

Szkolenie w roku 1948 będzie nie mniej intensywne. Główny nacisk będzie położony na przygotowanie sił fachowych do pracy w gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, które w terenie wiejskim mają wszechstronnie zaspokoić potrzeby ludności wiejskiej. (Zem.)

Z ostatniej chwili

552% normy

Nowy rekord pracy na Śląsku

TELEFONUJĄ NAM:

KATOWICE. Niebywały rekord wydobycia węgla ponad normę ustalili dwaj bracia Bukdałowie w chropaczowskiej kopalni „Śląsk". 24-letni Bernard, górnik i 18-letni Rudolf, ładowacz osiągnęli 552% normy.

Młody górnik oświadczył, że zaciął się w sobie i nie jest to jego ostatnie słowo.

Cała załoga kopalni „Śląsk" wykonała listopadowy plan w 120%, wydobywając 72013 ton węgla.

Wykonanie planu akcji siewnej

uzależnione będzie od dostaw ziarna

Przed mającym się niedługo odbyć posiedzeniu Woj. Komitetu Siewnego, który ustali ostatecznie cyfry planu kampanii wiosennej 1948 r., w gabinecie wicewoj. ob. E. Wilamowskiego odbyła się narada wstępna, poświęcona powyższemu zagadnieniu.

Po omówieniu optymalnego planu kampanii wiosennej uczestnicy konferencji uznali go za możliwy do wykonania, pod warunkiem wszakże dostarczenia w odpowiednich rozmiarach pomocy siewnej w postaci nasion zbożowych i ziemniaków.

Podczas narady ustalono ilość rodzin, które gwoli zrealizowania planu muszą być całkowicie zaopatrzone w materiał siewny.

Do liczby nie posiadających żadnych zapasów zboża na wykonanie siewów zaliczono 13.500 rodzin osiedleńców z Rzeszowskiego i Lubelskiego, osiadłych w tym roku na terenie naszego województwa, 2.000 rodzin przesuniętych z t. zw. gospodarstw spornych na inne gospodarstwa i 6.000 rodzin osiadłych w trybie osadnictwa grupowego i spółdzielczo-parcelacyjnego.

Z pozostałych rodzin zaledwie połowa wykona siewy z własnych zapasów, reszta będzie musiała korzystać z pomocy siewnej w mniejszych lub większych rozmiarach. (l.)

Narada w sprawach aprowizacyjnych

naszego województwa

Wczoraj w sali konferencyjnej Zw. Rew. Spółdzielni pod przewodnictwem woj. pełnomocnika do spraw składowania zboża ob. Brodnickiego przy licznym udziale uczestników odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniom aprowizacyjnym naszego województwa.

W naradach wzięli udział: przybyły z Warszawy insp. Centralnego Fund. Aprow. ob. Sołoma, dyrektor oddz. wojew. tejże instytucji ob. Lubczański, przedstawiciele Zw. Sam. Chł., „Społem", punktów składowania, młynów spółdzielczych i t. d.

Podczas konferencji ustalono ilość miejscowych zapasów produktów żywnościowych, oraz ich zapotrzebowanie na przyszłość, normy przydziałowe dla wolnego rynku, a poza tym omówiono metody i niedomagania dystrybucji tych artykułów w terenie.

Szczegółowe sprawozdanie z konferencji podamy w numerze jutrzejszym naszego pisma. (l)

Harcerski wyścig pracy

Trzydniowa odprawa Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej

Zainteresowania całego harcerstwa naszego województwa koncentrują się wokół konferencji i odprawy, odbytej w Olsztynie w ostatnich dniach listopada. Tematem powyższej odprawy były zagadnienia nurtujące cały Związek Harcerstwa Polskiego: zmiana kierunku programowego i ustalenie jednolitej struktury organizacyjnej.

Dotychczas programy harcerskie miały na celu wychowanie młodego chłopca na dobrego obywatela drogą odpowiednio podsuwanych zadań, które miały go stopniowo przygotować na pełnowartościowego obywatela. Natomiast programy dzisiejsze są tak ułożone, że młodzi chłopcy-harcerze spełniają już dzisiaj obowiązki obywatelskie, według swoich sił i możliwości. Metodą gry i szlachetnego współzawodnictwa harcerz wykonuje realne prace w ramach „Służby dla Kraju".

TRZY DNI OBRAD.

Pierwsze dwa dni obrad miały charakter ściśle wewnętrzny — sprawy organizacyjne, i w trzecim dniu obrad uczestniczyli również zaproszeni goście, aby okazać sympatię i zrozumienie społeczeństwa dla poczynań młodzieży harcerskiej.

Konferencję w 3-cim dniu zagaił Komendant Chorągwi phm. Jan Bojarski, po czym ob. R. Kalinowski z ramienia Woj. Rady Narod. omówił obecną sytuację polityczną, podkreślając perfidię polityki anglosaskiej, popierającej podżegaczy wojennych, oraz przedstawił sytuację Polski, dźwigającej się o własnych siłach z ruin dzięki wysiłkowi Narodu, a nie jałmużnie dolarowej z rąk międzynarodowej finansiery.

WYŚCIG PRACY.

Przemówienie ob. Kalinowskiego przyjęte zostało gorącymi oklaskami, po czym odczytana została rezolucja, w której harcerze Warmińsko-Mazurskiej Chorągwi postanawiają rozpocząć harcerski wyścig pracy na terenie województwa. „...przede wszystkim jeszcze bardziej podejmujemy się uczyć młodzież życia i pracy w grupie, bez względu na pochodzenie i przekonanie wierząc, iż stworzy ona swą demokratyczną postawą, swym wysiłkiem i umiejętnością współdziałania, zbiorową atmosferę w odbudowie, zbiorowy czyn i zbiorowe osiągnięcie.

Harcerze Warmii i Mazur współdziałając w ramach wyścigu pracy przy usuwaniu trudności, jakie stoją obecnie przed Polską Ludową, wierzą, że w ten sposób przyczyniać się będą do budowy nowego lepszego świata, w którym ludzie nie tylko chcieliby, ale i mogli żyć po bratersku".

Rezolucję postanowiono przesłać na ręce ob. wojewody olsztyńskiego i Naczelnika Harcerzy w Warszawie.

NIEMCY LEPSI.

Po rezolucji druh St. Tuński poruszył sprawę stosunku anglosasów do Zw. Harcerstwa Polskiego, podając jako najjaskrawszy fakt nieprzychylnego stanowiska niedopuszczenie harcerzy polskich do wzięcia udziału w światowym zlocie skautów t. zw. Jamboree we Francji w roku bież. Zlot ten zorganizowany był pod nazwą „Zlot Pokoju" i zgromadzić miał młodzież tych krajów, które walczyły z Niemcami. Polska, która spłynęła krwią tysięcy młodzieży w walce z okupantem, zaproszenia nie otrzymała, natomiast zaproszeni zostali przedstawiciele „demokratyzujących się" Niemiec.

Po wysłuchaniu tego oświadczenia zebrani uchwalili rezolucję, którą postanowiono przesłać na ręce Naczelnika Harcerzy, celem przekazania jej do Międzynarodowego Biura Skautowego.

PIĘKNY DOROBEK.

W dalszym ciągu konferencji nastąpiły sprawozdania poszczególnych hufców, obrazujące szybki rozwój harcerstwa na terenie naszego województwa i dorobek młodzieży, wyrażający się w realnych cyfrach osiągnięć na polu odbudowy kraju, pomocy w jesiennych pracach rolnych, służbie Warmii i Mazurom, walce z analfabetyzmem.

Po sprawozdaniach dr. K. Zembrzuski wygłosił krótki referat na temat walki z alkoholizmem, poczym komendant Chorągwi zreasumował wyniki odprawy i zreferował zamierzenia na przyszłość.

Wspólne odśpiewanie Roty i uroczyste opuszczenie flagi zakończyło trzydniowy zjazd. (ni)

Okręgowy zjazd ZNP

W dniach 6 i 7 bm. odbędzie się w Olsztynie Okręgowy Zjazd Sprawozdawczy Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

W zjeździe wezmą udział zarządy oddziałów powiatowych ZNP delegacje ognisk i zaproszeni goście.

Otwarcie zjazdu nastąpi w dniu 6 bm. o godz. 10 w sali Gimn. Męskiego. Dalsze obrady odbędą się w szkole powsz. Nr 1 przy ul. Moniuszki 10. (ni)

Wykład

prof. dr. Hejnosza

W niedzielę dnia 7 bm. odbędzie się drugi z rzędu wykład z cyklu zorganizowanych przez Uniwersytet Kopernika i Instytut Mazurski „wykładów powszechnych". Prof. dr. Wojciech Hejnosz mówić będzie na temat zagadnień ustrojowych pierwotnej Polski.

Niezwykle ciekawy ten wykład rozpocznie się o godz. 16 w sali Gimnazjum Męskiego przy uli. Mickiewicza, Wstęp zł. 20, dla młodzieży 10.

Postępy i braki

Jesteśmy w Olsztynie, jako odbiorcy dóbr kulturalnych, nieco jednostronni.

Kochamy teatr i w miarę naszych sił i możliwości uczęszczamy na przedstawienia.

Zrobiliśmy w stosunku do lat ubiegłych duży postęp w naszym nastawieniu do życia muzycznego.

Koncerty, a zwłaszcza popularne poranki muzyczne cieszą się zasłużoną frekwencją i zainteresowanie tą dziedziną życia kulturalnego wykazuje stały wzrost.

Biblioteka miejska i szereg czytelni prywatnych również nie mogą się uskarżać na brak czytelników.

I tu nasze aktywa stają już na pewnym zdecydowanym poziomie.

Jeden jeszcze rodzaj odbioru wrażeń intelektualnych jest, powiedzmy, zapoznany.

Jest nim dziedzina odczytów popularno-naukowych.

Stwierdzić musimy z ubolewaniem, że pierwszy odczyt z cyklu wykładów powszechnych, wygłoszony przez znanego uczonego polskiego i na temat niezmiernie interesujący, zwłaszcza nas zamieszkałych na ziemi warmińsko-mazurskiej, nie zgromadził tylu słuchaczy, na ilu zasługiwał.

Jest to zjawisko ujemne, które, w co wierzymy mocno, również ulegnie zmianie na lepsze. Zwłaszcza, jeśli będziemy mieli na uwadze ten stały, powszechny pęd do dokształcania się, do przyswajania wiedzy i do interesowania się coraz to nowymi i głębszymi zagadnieniami.

(z. a.)

Delegacja

na zjazd ZWM w Warszawie

Na pierwszy krajowy zjazd Zw. Walki Młodych, który odbędzie się w Warszawie w dniach od 6 do 8 bm. wyjeżdża z Olsztyna 30 osobowa delegacja Woj. Zarządu ZWM, w skład której wchodzą przedstawiciele poszczególnych zarządów powiatowych i zarządu miejskiego w Olsztynie.

Oprócz delegacji udaje się do Warszawy piętnastu zaproszonych gości — przedstawicieli OM TUR, ZMW „Wici", przodowników pracy, przedstawicieli PRW, młodzieży pochodzenia miejscowego i szkolnej.

Wyjazd nastąpi w dniu jutrzejszym, wieczorem. (abo.)

Przedszkole ZEOM-u przenosi się

do przestronnego baraku

Ciasnota w biurach dyrekcji Z.E.O.M. w Olsztynie utrudnia należyty rozwój akcji społecznej, której znaczenie jest tu powszechnie doceniane. Ostatnio np. przedszkole dla dzieci pracowników ZEOM-u nie miało warunków normalnej pracy.

Staraniem przeto dyrekcji uzyskano odpowiedni barak, który został przewieziony do Olsztyna. Na odpowiednio ułożonym fundamencie jest on obecnie montowany na dziedzińcu przed gmachem dyrekcji ZEOM-u.

Znajdzie tu właśnie swe pomieszczenie przedszkole. W tym celu wnętrze baraku zostało odpowiednio rozplanowane i zostanie tak urządzone, aby mogło sprostać wymaganiom zarówno natury higienicznej, jak wychowawczej. Do baraku zostanie doprowadzony prąd elektryczny, wodociąg i kanalizacja. Dla ogrzewania wnętrza baraku zostanie instalowane centralne ogrzewanie. (J)

„Dzieje cywilizacji w Polsce"

Otwarcie wystawy obrazów J. Matejki 7 bm. w Olsztynie

Muzeum Narodowe w Warszawie, dzięki inicjatywie dyr. Stanisława Lorentza wiosną b. roku podjęło akcję, nie mającą precedensu w dziejach muzealnictwa polskiego. Oto celem udostępnienia posiadanych zbiorów jak najszerszym masom społeczeństwa polskiego. Muzeum Narodowe zorganizowało wystawę objazdową, która rozpoczynając swą wędrówkę po Polsce w maju rb. nie tylko odwiedziła większe miasta, ale również szereg dronnych miasteczek i wsi. Tematem wystawy jest cykl obrazów Jana Matejki „Dzieje cywilizacji w Polsce".

Nic więc dziwnego, że wystawa ta wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Po wystawie w Łowiczu, Tomaszowie, Piotrkowie Trybunalskim, Sulejowie, Bełchatowie, Częstochowie i Kielcach, wystawa ta dotarła również i na Pomorze, gdzie w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku zwiedziło ją około 40.000 osób.

W końcowym etapie tegorocznej wędrówki dnia 7 bm. wystawa zostanie otwarta w Olsztynie, jako w pierwszym z miast Ziem Odzyskanych, aby wiosną przyszłego roku dotrzeć do najdalszych zakątków naszych granic zachodnich.

Matejko i jego prace, tak silnie oddziaływujące na naszą wyobraźnię historyczną mają szczególną wymowę na ziemiach, które po latach niewoli wróciły do granic Rzeczypospolitej.

Wystawa w Olsztynie, jak już informowaliśmy, mieścić się będzie w salach muzeum na zamku i napewno nie tylko zainteresuje miejscowe społeczeństwo, ale również i cały region warmińsko-mazurski.

To też z radością należy powitać tę imprezę, która niewątpliwie będzie na naszym terenie miała duże znaczenie w akcji upowszechniania kultury artystycznej wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego. (a.)

Czy wiecie, że...

...na terenie całego województwa olsztyńskiego już dziś znajduje się 317 miejskich i wiejskich oddziałów Ochotniczych Straży Pożarnej, które w sumie liczą ponad 7 tys. członków.

Czy termin będzie dotrzymany?

Przed uruchomieniem linii trolleybusowej na Kortowo

Wiadomość o uruchomieniu komunikacji trolleybusowej, zelektryzowała wszystkie „zainteresowane czynniki", zamieszkałe przy trasie mającej powstać linii komunikacyjnej.

Wielu nawet zrobiło specjalną wycieczkę domniemaną trasą, która, jak widać, będzie szła od placu Roosevelta ulicą Maurycego Mochnackiego, następnie Aleją Warszawską do szosy ostródzkiej i szosą, a następnie ul. Wojskową okalającą kolonię oficerską do koszar dywizyjnych i tu do Al. Warszawskiej.

A jak do Kortowa? — zapytują kortowianie, nic bowiem nie wskazuje, aby trasa była przedłużona o prawie kilometr. Raczej wygląda na to, że od koszar trolleybus pójdzie z powrotem do miasta.

Na temat powyższej trasy słyszy się też sporo słusznych uwag krytycznych. Odcinek od cmentarzyka do ul. Wojskowej jest już mocno „zdezylowany" i kierowca musiałby używać ekwilibrystyki, aby wymijać dziury i wyboje. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja na odcinku polnej drogi od szosy ostródzkiej do zabudowań koszarowych. Odcinek ten wymaga stanowczej naprawy chociażby w postaci zasypania dołów i wyrównania falistej nawierzchni. A tymczasem nic nie wskazuje na gorączkowe „tempo", aby termin uruchomienia linii mógł być dotrzymany.

Owszem kilku ludzi (widziano 2) kopie rowy, przy szosie ostródzkiej leżą maszty trolleybusowe, widziano nawet wieżyczkę montażową na kołach i to wszystko. Sceptycy nie wierzą, chociaż bardzo by chcieli, aby już nowa linia była uruchomiona. (J.)

Swieczki choinkowe i ognie sztuczne

dostarczy nam na święta Zjedn. Przem. Chemicznego

Krótka rozmowa w olsztyńskim pododdziale Zjednoczenia Przemysłu Chemicznego przy placu Roosevelta zaciekawia nawet przygodnego odwiedzającego — nie klienta, którzy oblegają biurka. Dowiadujemy się, że naszemu terenowi dostarczono m. in. szeregu artykułów „gwiazdkowych". Są to świeczki choinkowe, ognie sztuczne, które tak chętnie zapala dziatwa, w najbliższych dniach oczekiwany jest t. zw. „amoniak" do pieczenia ciast.

— Oddział olsztyński — informuje nas inż. Narkiewicz — rozprowadził szereg artykułów i alarmuje swoją centralę o dalsze przesyłki np. świeczek. Ostatnio otrzymano 140 tuzinów pudełek pasty do obuwia i w przeciągu 2 dni zapas został wyczerpany i również oczekujemy na dalsze przydziały.

Bogato zaopatrzony w leki jest dział farmaceutyczny, który nawiązał już czynne kontakty z szeregiem aptek w Olsztynie i w terenie oraz częściowo z Ubezpieczalnią Społeczną. Obecnie Oddział dąży do zadzierżgnięcia stosunków handlowych z resztą aptek zwłaszcza w północnych powiatach województwa.

Najbardziej może, poza artykułami świątecznymi, zainteresuje nas wiadomość, że otrzymano upragniony tran i już się również rozprowadza w terenie.

Zgodnie z zapowiedzią, którą podaliśmy przed miesiącem, Oddział przydzielił za pośrednictwem organizacji rzemieślniczych skórgumę co znacznie obniża koszty reperacji obuwia.

Jak widzimy, rozpiętość kontyngentu towarów jest olbrzymia, to też rozwija się zainteresowanie działalnością Przemysłu Chemicznego i rozwija się jego pożyteczna praca. (j.w.)

Sprawa diet i uposażeń

członków Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie

Dotychczas nieustabilizowane wynagrodzenie dla przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej i członków prezydium MRN w Olsztynie, znalazły swe odbicie w powziętej uchwale ostatniego plenum.

Zgodnie z tą uchwałą przewodniczący MRN otrzymywać będzie ryczałtowe diety miesięczne w kwocie 20 tys. zł. Natomiast wiceprzewodniczący po 500 zł. na każde posiedzenie i za każdy dzień pracy biurowej, wykonywanej na zlecenie przewodniczącego. Również członkowie prezydium będą otrzymywali po 500 zł za każde posiedzenie, takież diety przysługują też przewodniczącym poszczególnych komisji.

Wszyscy inni członkowie MRN pobierać będą po 300 zł za każde posiedzenie. (J.)

Czy jesteś już członkiem RTPD?

Dzień Olsztyna

Z TOW PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Uchwałą Zarządu Grodzkiego Tow. Przyjaźni Pol.-Radzieckiej na miejsce skarbnika Zarządu ob. A. Mroczkowskiego, opuszczającego Olsztyn, powołany został mgr. Piotr Dudziński.

Przy Powszechnym Domu Towarowym powstało koło Tow. Przyjaźni Pol.-Radzieckiej, którego przewodniczącym jest ob. Zimnoch. Koło liczy 40 członków. (m.g.)

NIE BĘDZIE ZBIÓRKI NA POMOC ZIMOWĄ

Zapowiedziana przez Miejski Komitet akcji Pomocy Zimowej dwudniowa zbiórka uliczna w dn. 7 i 8 bm. nie odbędzie się, gdyż jak stwierdzono, zgodnie z zezwoleniem Min. Admin. Publ. cały grudzień przeznaczony jest na zbiórki, organizowane przez Tow. Przyjaciół Żołnierza. (ni)

EGZAMIN W SĄDOWNICTWIE

Przed Komisją Egzaminacyjną przy Sądzie Apelacyjnym w Olsztynie odbył się trzeci egzamin na urzędników II kategorii. Do egzaminu przystąpiło 8 kandydatów.

Egzamin zdali wszyscy. Ze szczególnym wyróżnieniem egzamin zdał ob. Domachowski.

CHÓR KOLEJARZY

Pierwsza próba chóru kolejarzy ZZK odbędzie się w sobotę dn. 6 bm. o godz. 16 w lokalu koła ZZK przy ul. Partyzantów 46.

Do chóru należeć mogą nie tylko kolejarze. Zapisy przyjmuje się codziennie w godz. 8 — 15 w kole ZZK przy ul. Partyzantów 46 (vis a vis dworca).

ULGI DLA INWALIDÓW

Mocą uchwały Miejskiej Rady Narodowej zostały przyznane zniżki tramwajowe i teatralne inwalidom wojennym.

Inwalidom wojennym udostępniono w ten sposób korzystanie z dobrodziejstw sztuki teatralnej i komunikacji miejskiej. (j.)

„MIKOŁAJKI W ŚWIETLICY MIĘDZYSZKOLNEJ

Dnia 9 bm. o godz. 17 w sali teatralnej MKOS-u przy ul. Pieniężnego odbędą się „Mikołajki" świetlicy międzyszkolnej.

Najbiedniejsza dziatwa, uczęszczająca do świetlicy międzyszkolnej, popisze się tańcami, piosenkami i recytacjami, których nauczyła się w świetlicy pod kierunkiem opiekunek świetlicowych. (ni)

DWIE ULICE

Ulica Szczecińska i ulica Górna są w stanie godnym pożałowania, jeżeli chodzi o czystość i stan sanitarny. (j.w.)

Dzień Elbląga

Partie robotnicze PPS i PPR

odsłaniają sztandary

(Od naszego korespondenta)

W związku z pierwszą rocznicą nawiązania ścisłej współpracy między Polską Partią Robotniczą i Polską Partią Socjalistyczną odbyła się na terenie Stoczni Nr 16 podniosła uroczystość odsłonięcia sztandarów kół stoczniowych obu partii.

W uroczystości, która miała miejsce w wielkiej sali stołówki stoczniowej, wzięły udział tysiące pracowników przemysłu elbląskiego, członków obu partii, oraz zaproszeni goście. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: ob. Góral—pierwszy sekretarz Kom. Miejskiego PPR, ob. Reiche — przewodniczący Komitetu Miejskiego PPS, ob. Wiśniewski — przewodniczący Pow. Kom. Stronnictwa Demokratycznego, oraz ob Zielonka członek PPR.

Odsłonięcia sztandaru PPS dokonał ob. Reiche, sztandaru PPR — ob. Góral. Po ceremonii wbijania gwoździ odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu amatorskiego. W czasie uroczystości przygrywała, orkiestra uczniowska Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Część oficjalną zakończyło wspólne odśpiewanie „Roty". (mx)

CO DOSTANIEMY NA KARTKI

W bieżącym tygodniu zostaną rozdzielone na kartki zaopatrzenia na listopad następujące artykuły żywnościowe:

Cukier: kat. I — 0,5 kg.; kat. IR 0,25 kg.; kat. D — 0,25 kg. kat. M 0,25 kg, mydło do prania: kat. 1 — 0,2 kg., smalec: kat. I — 1 kg. (nauczycielstwo i poczta), olej kokosowy: kat. I — 1kg., mleko w proszku: kat. D3 i kat. D.M.K. a 0,7 kg., śledzie: kat. I — 2 kg., pasta mięsna: kat. IR-a — 1 kg. (mx)

TYFUS NIE ZAGRAŻA

Według sprawozdania komisji sanitarnej Miejskiej Rady Narodowej w ciągu roku bieżącego zanotowano tylko jeden wypadek zachorowania na tyfus brzuszny. W roku 1946 zarejestrowano 111 wypadków. (mx)

Fundusz stypendialny

dla młodzieży miejscowego pochodzenia

Pracownicy Wydz. Wojskowego Urzędu Woj. olsztyńskiego, wykazując żywe zainteresowanie się dolą ludności warmińskiej i mazurskiej przekazali Polskiemu Związkowi Zachodniemu kwotę 9 tys. zł, jako zaczątek funduszu stypendialnego dla młodzieży pochodzenia miejscowego, studiującej na Studium Prawno-Administracyjnym w Olsztynie.

Wierzymy, że społeczny czyn pracowników Wydz. Wojskowego nie minie bez echa wśród innych urzędów, instytucji, a nawet i osób prywatnych. (mag.)

Około 300 tys. m³ drzewa

przerobią tartaki w nowym sezonie produkcyjnym

Tartaki olsztyńskie Dyr. Lasów Państwowych przystąpiły już do wykonywania planu produkcyjnego na rok 1947/48, który przewiduje dla zakładów będących w administracji Lasów Państwowych przerobienie 211.679 m. sześc. surowca iglastego i liściastego, dla tartaków w administracji poręczającej 77.000 m. sześc. surowca.

Ogółem ma być uruchomionych 23 tartaki o 44 jednostkach przecierających (trakach różnego rodzaju). Tartaki te przy pełnej produkcji zatrudnią 1.500 pracowników fizycznych i 160 umysłowych.

W związku ze wzmożonym tempem pracy, gdyż wszystkie zakłady przechodzą na system akordowy, i zwiększeniem produkcji, zachodzi konieczność przeprowadzenia remontów urządzenia technicznego, co staje się zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że większość maszyn pochodzi ze spalonych lub zniszczonych przez działania wojenne zakładów.

Remonty w miarę możności będzie się wykonywać na miejscu ze względu na dobro produkcji. Jedynie w wypadkach koniecznych maszyny czy urządzenia będą wywożone do zakładów napraw.

W administracji poręczającej pracuje 18 tartaków o 34 trakach. Zakłady te pozostają pod nadzorem odpowiedniego terytorialnie nadleśnictwa. W odbudowie znajduje się dalszych 6 tartaków o 10 trakach. Istnieje możliwość, że zakłady te włączą się do produkcji po odbudowie w roku 1948. (mag.)

Poczta poszukuje swoich dłużników

W związku z obserwowanym stałym wzrostem ilości dłużników, zalegających z tych czy innych powodów z opłatami należnymi na rzecz poczty, wydane zostały instrukcje w celu ujawniania dłużnika. W tym wypadku wszystkie placówki pocztowe otrzymały pouczenia, jak postępować w celu odszukania dłużnika, a następnie sprawę kierować do oddziału prawnego Dyrekcji, gdzie należność zostanie ściągnięta w drodze przewidzianej ustawami.

Zaznaczyć przy tym należy, że nie ulegają „amnestii" nawet najmniejsze kwoty niezapłacone poczcie. (j)

SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Z RADEMACHEREM NA CZELE

przybywają pięściarze Świętochłowic na mecz z naszym „Zrywem"

Ostatnio otrzymana wiadomość ze „Zrywu" (Świętochłowice) potwierdziła nasze poprzednie prognostyki tak, że dziś możemy podzielić się z sympatykami sportu pięściarskiego, że skład gości nie różni się w niczym od tego, jaki przed paroma dniami zamieściliśmy.

A że i skład naszego „Zrywu" nie uległ też zmianie, więc zestawienie par brzmi, jak następuje. Na pierwszym miejscu goście:

Kowalczyk — Michalski
Przewdzięk — Zawadzki
Krawczyk — Jankowski
Chrobok — Kamiński
Rademacher — Michalak
Stasiak — Garstka
Tyka — Dobija I
Termin — Rutkowski.

Jak już podawaliśmy swego czasu, „Zryw" Olsztyn, walcząc o drużynowe mistrzostwo Polski „Zrywów", miał możność już zapoznać się prawie ze wszystkimi wyżej wymienionymi pięściarzami (za wyjątkiem Rademachera). Wiemy, że są oni w większości odporni na ciosy, kondycyjnie dobrze przygotowani. Jak wypadną nasi, trudno jest na razie powiedzieć. W każdym wypadku trzeba pamiętać jednak, że ambicja, zapał i siła woli są decydującymi atutami w walce młodego boksera z rutynowanym przeciwnikiem.

Kowalczyk, reprezentant Śląska jest dobry, ale tak samo dobrym jest i Michalski, kto wygra — zobaczymy na ringu.

Przewdzięka zrywowcy olsztyńscy znają i oceniają jako niezły punkt drużyny przeciwnika. Zawadzki jest z każdym meczem lepszy, co w rezultacie sprawi, że walka będzie na poziomie.

Krawczyk i Jankowski — starzy rywale. Krawczyk z pewnością pamięta cięgi otrzymane od Jankowskiego, ten ostatni nie może darować sędziom niesłusznego werdyktu. Miejmy nadzieję, że Jankowski wykaże, że w Świętochłowicach miał rację, wygrywając tym razem walkę także i u sędziów.

W lekkiej Chrobok — to tyczka o długich „łapskach". Będziemy z zainteresowaniem oglądać, jak „mały" Kamiński będzie mu obijał żołądek. Walka zapowiada się emocjonująco.

W następnej wadze Rademacher, reprezentant Polski, najlepsza waga lekka w Polsce, bokser szybki, inteligentny, o dużej technice. Wierzymy, że Michalak zdobędzie się na najwyższą ambicję i wolę walki.

Stasiak — Garstka. Zachodzi pytanie, czy Garstka potrafi wziąć rewanż na Stasiaku za przegraną w Świętochłowicach. Stasiaka widzieliśmy wówczas i uważamy go za pięściarza walczącego chaotycznie i nieczysto.

W półciężkiej, czołowy bokser Śląska — Tyka — zmierzy się z Dobiją I, najlepszym półciężakiem naszego okręgu. Walka ta budzić będzie zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza, że w ostatnim meczu Dobija nam się podobał.

Wreszcie w ciężkiej powolny i chaotyczny Termin zmierzy się z młodym pięściarzem „Zrywu" Rutkowskim. Podkreślić należy, że Rutkowski mimo krótkiego okresu zaprawy jest dobrej myśli.

W ringu sędziować będzie: Lisowski z Warszawy, na punkty sędziowie neutralni: Rozmarynowski — Pomorze, Jeruszka — Gdańsk, Kupferstein — Warszawa. Delegatem Wydz. Spraw Sędziowskich PZB będzie p. Kupferstein z Warszawy. (tko)

Rusiecki sędziuje w Poznaniu

Znany i popularny sędzia OZPR Władysław Rusiecki został wyznaczony przez Polski Związek Piłki Ręcznej na arbitra spotkania w lidze koszykowej.

Pierwszy występ sędziego olsztyńskiego będzie miał miejsce już w nadchodzącą niedzielę w Poznaniu na meczu Warta (Poznań) — Znicz (Warszawa). (at)

Defraudant przed Sądem

Prokuratura Sądu Okręgowego w Giżycku sporządziła akt oskarżenia przeciwko Janowi Świężkowskiemu, b. kierownikowi Powszechnej Spółdzielni Handlowej Samopomocy Chłopskiej w Dąbrówce pow. piskiego, który dopuścił się nadużycia służbowego, defraudując z kasy spółdzielni 25.308 zł.

Sprawę w najbliższych dniach rozpatrzy Sąd Okręgowy w Giżycku w trybie postępowania doraźnego. (z.)

Rozkład jazdy autobusów PKS

na linii Olsztyn—Braniewo zostanie zmieniony ku wygodzie Ornety

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy, że walka nasza o uzdrowienie połączeń samochodowych na niektórych odcinkach województwa znajduje pełne zrozumienie u władz naczelnych PKS.

Ostatnio np. zwracaliśmy uwagę na nieżyciowość rozkładu jazdy samochodów PKS między Braniewem a Ornetą.

O słuszności naszych wypowiedzi świadczy między innymi fakt zrozumienia trudnej sytuacji mieszkańców Ornety i przez Dyrekcję PKS.

Otrzymaliśmy mianowicie odpis fonogramu Dyrekcji, z którego wynika, że od dnia 5 bm. zostanie na linii Olsztyn-Braniewo zmieniony całkowicie dotychczasowy rozkład odejścia samochodów. Został on zmieniony w myśl wysuwanych przez nas tez i służyć będzie interesom nie Braniewa, jak to miało miejsce do dziś, lecz Ornety.

Według tego rozkładu samochód z Olsztyna będzie odchodził do Braniewa o g. 6.40, a z Braniewa do Olsztyna o godz. 16-ej. Trasa, rzecz prosta prowadzi przez Ornetę. I jest to słuszne.

Tym samym Dyrekcja PKS dała dowód, potwierdzający nasze dotychczasowe o niej mniemanie, że służy potrzebom całego społeczeństwa i potrafi to społeczeństwo zrozumieć. A o to przecież chodzi. (il.)

Wypadki i przestępstwa

Należy przestrzegać przepisy drogowe

Nieprzestrzeganie przepisów w większości wypadków jest powodem szeregu katastrof samochodowych.

Przykładem tego jest wypadek samochodowy, jaki zdarzył się przed wczoraj w Olsztynie na Al. Wojska Polskiego obok społemowskiej rozlewni piwa.

Samochód ciężarowy, stanowiący własność Zw. Zaw. Prac. Państw., prowadzony przez kierowcę Juliana Perkowskiego, zam. przy ul. Grabowskiego 37 m. 1, najechał na jadącego przepisowo prawą stroną ulicy rowerzystę, sierżanta milicji Władysława Stępkę, który jedynie szybkiej orientacji i zimnej krwi zawdzięcza uratowanie życia, w porę uskakując na chodnik. Porzucony na ulicy rower został przez nadjeżdżający samochód zmiażdżony.

Przyczyną wypadku, jak ustalono, było niezastosowanie się do obowiązujących przepisów kierowcy, który widząc zaparkowany po prawej stronie ulicy samochód, nie zmniejszając szybkości, usiłował wyminąć go z lewej strony, tuż przy krawężniku, gdyż środek ulicy zajęła nadjeżdżająca właśnie furmanka.

Spowodowawszy wypadek, kierowca usiłował zbiec. (z.)

Znowu tramwaj contra samochód

Przed kilkoma dniami w Al. Wojska Polskiego przy szkole MO zdarzył się wypadek samochodowo-tramwajowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą większych strat.

Pokiereszowany trochę tramwaj już następnego dnia powrócił na linię. (z.)

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR IM. ST. JARACZA
„Człowiek za burtą" godz. 19.30

KINO „POLONIA„
„5 zuchów" godz. 16, 18 i 20.

KINO „MAZUR"
„Kopciuszek" godz. 15, 17 i 19.

MUZEUM NA ZAMKU w niedzielę, wtorek, czwartek g. 10—13. Wystawa CZPAP. Malarstwo, rzeźba, rysunek I p. godz 10 - 15. **APTEKA DYŻUR NA** Staromiejska—Stare Miasto 2. **STRAŻ POŻARNA** — telef. 22-22.

W ELBLĄGU

KINO „Bałtyk" „Nauczycielka bawi się". **APTEKA DYŻURNA** — Mariańska, Królewiecka. **STRAŻ POŻARNA**—telef. 6 czynny całą dobę.

W WOJEWÓDZTWIE

KĘTRZYN — „Casino" — „Twardzi ludzie". **GIŻYCKO** — „Wanda" — „Bohaterki Pacyfiku". **LIDZBARK** — „Capitol" — „Trzewiczki". **MORĄG** — „Adria" — „Wyspa skarbów. **DZIAŁDOWO** — „Apollo" — „Niewidzialny detektyw". **BISKUPIEC** — „Polonia" — „Rywal Jego Królewskiej Mości". **MRĄGOWO** — „Raj" — „Historia jednego fraka". **BARTOSZYCE** — „Bajka" — „Panna bez posagu **ORNETA** — „Lutnia" — "Pontcarral".

Radio

CZWARTEK, 4 bm.

6.00 Sygnał czasu, 6.05 gimnastyka, 6.15 wiadomości, 6.20 muzyka, 7.00 dziennik, 7.15 muzyka, 7.55 lekcja języka angielskiego, 8.10 muzyka, 8.20 informacje, 10.40 „W 22 rocznicę zgonu Władysława Reymonta", 12.03 wiadomości, 12.30 muzyka ludowa, 16.00 dziennik, 16.12 „Tu mówi Śląsk", 16.35 „Śpiewajmy piosenki", 17.00 „Muzyka dla wszystkich", 18.00 R.U.L. „Jak powstało społeczeństwo, 19.99 aud. dla świata pracy, 19.10 audyc. a dla wojska, 19.40 „Melodie Świata„ 20.00 dziennik, 20.50 „Miejska i wiejska biedota a rewolucja„ 21.00 koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry w Brnie, 22.05 koncert muzyki tanecznej.

Z sądów

Pijany szofer przyczyną katastrofy

Dwie kobiety poniosły śmierć

Przed Sądem Apelacyjnym w Olsztynie odbyła się rozprawa przeciwko Aleksandrowi Łowczyńskiemu, kierowcy Państw. Nieruchomości Ziemskich — zespół Boćwinki, który w maju br. w odległości około 9 km od Gołdapu na szosie, wiodącej w kierunku Węgorzewa, jadąc samochodem w stanie nietrzeźwym, spowodował jego wykolejenie się do rowu.

W wyniku katastrofy poniosły śmierć dwie kobiety, Rozalia Aleksandrowicz i Antonina Falkowska.

W pierwszej instancji Łowczyński skazany został przez Sąd Okręgowy w Ełku na dwa lata więzienia.

Od wyroku powyższego prokurator wniósł apelację do Sądu Apelacyjnego, który po powtórnym rozpatrzeniu sprawy wyrok Sądu pierwszej instancji uchylił i skazał Łowczyńskiego na cztery lata więzienia. (z)

Nowe samochody pożarnicze

dla ochotniczych straży w naszym województwie

Jednym z zasadniczych zadań Związku Straży Pożarnych RP jest utworzenie jak najgęstszej sieci miejskich i wiejskich ochotniczych oddziałów strażackich oraz zaopatrzenie ich w odpowiedni sprzęt.

Dzięki staraniom olsztyńskiego Związku Okręgowego w dniu wczorajszym otrzymały dwa podwozia samochodowe oddziały ochotniczych straży pożarnych w Szczytnie i Ostródzie, które wydatnie usprawnią ich sybkość reagowania na zawiadomienia o wypadku pożaru.

Samochody te Zw. Okręgowy otrzymał za cenę około 1 mil. zł każdy z przydziału Min. Admin. Publ., skąd już swego czasu otrzymał dwa inne samochody, które przydzielone zostały do dyspozycji straży olsztyńskiej i lidzbarskiej.

Poza tym Związek otrzymał za cenę 800.000 zł dwa samochody, pochodzące z demobilu amerykańskiego z Centrali Zbytu Samochodów w Warszawie, które przesłane zostały do Kętrzyna i Piszu.

Nie skarosowane dotychczas podwozia samochodowe czasowo przekształcone zostaną na ciężarówki, które wiosną szczególnie w okresie kwietnia i maja, kiedy najczęściej notowane są wypadki pożarów leśnych, przyniosą nieocenione przysługi w akcji ratowniczej, umożliwiając szybkie przerzucanie większej ilości strażaków na miejsce wypadku z bardziej oddalonych miejscowości.

Dopiero po zakończeniu tej akcji samochody zostaną skarosowane tj. odpowiednio przystosowane do celów pożarniczych. (z.)

S. P.

FRANCISZEK DĄBROWSKI

INSPEKTOR

długoletni zasłużony pracownik Administracji Lasów Państwowych zmarł dnia 3 grudnia 1947 roku

Cześć jego pamięci!

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W OLSZTYNIE

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala Mariackiego do Kościoła O.O. Franciszkanów nastąpi o godz. 8 rano w dniu 5 grudnia, po czym po nabożeństwie żałobnym, eksportacja na miejsce wiecznego spoczynku — cmentarz św. Józefa.

1955

UNIEWAŻNIA się zagubiony przydział na zakład fotograficzny przy ul. Św. Barbary Nr 8 wydany na nazwisko Dąbrowski Władysław. 1956

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek meldunkowy wyd. gm. Pietrzylas na nazwisko Ziułkowski Albin zam Komenda Pow. MO Ostróda. 1945

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości konia Nr 27270 z gminy Marcinkowo, Metera Bolesław, Grabowo, pow. Mrągowo. 1949

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Ostrów Mazowiecki, Świerczewski Józef, Kamionka, gm. Rybno, pow. Mrągowo. 1948

ZAWIADOMIENIE.

Ubezpieczalnia Społeczna w Olsztynie zawiadamia, że od dnia 1. XII. 47 r. zakres działania pogotowia lekarskiego zostaje rozszerzony przez powołanie stałego dyżuru lekarskiego w godzinach popołudniowych i wieczornych.

W wypadkach nagłych zachorowań oraz w razie rzeczywistej niemożności uzyskania porady lekarskiej u właściwego lekarza domowego, ubezpieczeni i członkowie rodzin mogą zgłaszać się z dowodem zatrudnienia do lekarza dyżurnego w gmachu Ubezpieczalni w godzinach od 12—14-tej (tel. 26-38).

Również w tych godzinach mogą być zgłaszane wezwania do obłożnie chorych lecz tylko w wypadkach nagłych zachorowań.

Ubezpieczalnia zaznacza, że nadal obowiązuje zgłaszanie się do swoich lekarzy domowych tak celem zasięgnięcia porady, jak i celem wezwań do obłożnie chorych.

Ubezpieczalnia Społeczna w Olsztynie

1952

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski — Referat Aprowizacji podaje do wiadomości, że w terminie do dnia 24.XII. 1947 r. wydawać będzie asygnaty na węgiel posiadaczom grudniowych kart zaopatrzenia (kupon 24), na listy imienne sporządzone przez poszczególne urzędy i instytucje.

Przydział węgla przysługuje tylko pracownikom nie objętym zaopatrzeniem deputatowym.

Prezydent m. Olsztyna
w/z (—) J. Smoleński
Wiceprezydent

1954-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Brodnica na nazwisko Topolewski Maksymilian ur. 1911 r. zam. Biskupiec ul. Wolność Nr 1. 1937-2

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski — Referat Aprowizacji podaje do wiadomości, że na karty dodatkowe D 3, D 7, M (m. Olsztyn, R. C. A. i MK) w miesiącu grudniu 1947 r. będzie wydawane świeże mleko w ilości 7 litrów na kartę (po ½ litra na kupon) przez Spółdz. Mlecz.-Jajczarską „Społem" ul. Pieniężnego 18, w/g rozdzielnika:

m. Olsztyn D 3, D 7 kup. 4, 5, 6, 7 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17.
R. C. A. D 3, M kup. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16.
„MK" — D 3, M kup. 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19.

Kupony nie wykorzystane do dnia 31.XII. 1947 r. tracą ważność.

Prezydent m. Olsztyna
w/z (—) J. Smoleński
Wiceprezydent

1953-2

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że posiadacze kart odzieżowych „U" winni je zarejestrować w punkcie rozdzielczym Spółdzielni „Mazur" ul. Partyzantów Nr 32 w terminie od 1 do 10.XII. 1947 r. Rejestracji należy dokonać na listach zbiorowych przez instytucje i urzędy. Termin przydziału artykułów bawełnianych za III kwartał 1947 r. zostanie podany dodatkowo.

Prezydent m. Olsztyna
w/z (—) Smoleński
Wiceprezydent

1925-1

RUTYNOWANY ogrodnik z wieloletnią praktyką, samotny, poszukuje pracy. Najchętniej w majątku państwowym lub wojskowym. Łaskawe oferty do Administracji „Życia Olsztyńskiego" pod „Ogrodnik". 1942

POMOCNICA domowa potrzebna od zaraz. Warunki dobre. Paderewskiego 2 m. 6. 1951

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że przydział wyprawek niemowlęcych na IV kwartał 1947 r. będzie dokonany tylko na wnioski urzędów, instytucji i zakładów pracy na zbiorowe listy imienne, a nie jak dotychczas na wnioski indywidualne.

Prezydent m. Olsztyna
w/z (—) Smoleński
Wiceprezydent

1924-1

WYTWÓRNIA perfum, wód kwiatowych, Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32. Przyjmujemy świąteczne zamówienia. 1900-1

MECHANIK, 28 lat praktyki, przyjmie pracę od zaraz. Specjalność: maszyny parowe tartaczne, młyńskie gazo - generatory. Bubnowicz Wincenty — Gamerki Wielkie, p-ta Ukta, pow. Olsztyn. 1941

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową seria G. F. 79872 wydaną przez Woj. Kom. MO w Olsztynie na nazwisko Wojtas Adam. 1927-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Olsztyn oraz dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Barczewie na nazwisko Krzywoszonek Piotr syn Wincentego ur. 10.6.1921 r. zam. w Maronach pow. Olsztyn. 1930-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Gdańsk, legitymację ORMO Olsztyn, ZZT Olsztyn, PPS Olsztyn oraz zaświadczenie prawa jazdy II kl. wydane przez WUS Olsztyn na nazwisko Piórkowski Bolesław syn Stanisława ur. 1919 r. zam. Olsztyn, Aleja Warszawska 59 m. 4. 1938-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną Nr 168/M/47 wydaną przez RKU Morąg na nazwisko Augustyniak Józef syn Franciszka ur. 1918 r. zam. w Lipowie pow. Nidzica. 1939-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Ostrów Mazowiecki oraz zaświadczenie tożsamości wydane przez Zarząd Gminy Długosiodło pow. Ostrów Mazow. Baczewski Józef syn Franciszka ur. 1914 r. zam. w Osinach pow. Pasłęk. 1940-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Zw. Prac. Budowlanych w Olsztynie oraz legitymację członkowską PPS Olsztyn na nazwisko Lubianiec Piotr zam. Traugutta 4. 1943

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę wojskową Nr 0364283 wydaną RKU Morąg dnia 28.III.1947 rok seria „A" na nazwisko Hamulecki Edward syn Piotra, urodzony dnia 14.V.1922 roku, zam. wieś Wiza, gm. Królewska Wieś. 1944

UNIEWAŻNIAM zagubione: kartę repatriacyjną z Grodna i Olsztyna, kartę osiedleńczą PUR Mrągowo, dowody osobiste, Rabiczko Maciej i Janina, Grunowo, pow. Mrągowo. 1946

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody osobiste, Kadelski Franciszek, Grunowo, pow. Mrągowo. 1947

UNIEWAŻNIA się zagubione: kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Olsztyn, legitymację służbową wydaną przez ZEOM Olsztyn oraz legitymację PPS wydaną na nazwisko Kacprzak Jan syn Tomasza urodz. 1920 r. 1950-2

Z 03833